...LEŻYTOŚĆ POCZ...WA OPŁACONA RYCZAŁTEM. DZIŚ 12 STRON DRUKU.

Rok VIII. Kraków, poniedziałek 8 czerwca 1925 Nr. 127

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telef. ... 279. — Konto czekowe P. K. O. w Warszawie Nr. 141.123 w Krakowie 400.680.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcya nie zwraca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacye Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Rezygnacya prezesa Koła żydowskiego protestem przeciw antyżydowskiej polityce.

Kraków, 7 czerwca.

(ls) Prezes Koła Żydowskiego, poseł Dr Leon Reich zgłosił rezygnacyę ze swego stanowiska. W liście swym do prezydyum Koła podał poseł Dr. Reich jako przyczynę swego kroku wynik głosowania w Sejmie w sprawie koncesyi. Prezes Koła w wielotygodniowych pertraktacyach z rządem i stronnictwami polskiemi zabiegał, aby Rząd i Sejm nie dopuściły do niesłychanego pokrzywdzenia dziesiątek tysięcy rodzin żydowskich. Rząd przyrzekł i — zdradził. Sejm przypieczętował brutalną krzywdę, a tendencya jego uchwały jest jasną: spauperyzowanie dziesiątek tysięcy rodzin żydowskich, zgodnie z naczelną zasadą polityki gospodarczej obecnego rządu i większości sejmowej: , powoli, i systematycznie podciąć podstawę bytu społeczeństwa żydowskiego bezwzględnością podatkową, przy równoczesnem podcięciu jaknajwiększej ilości żydowskich gospodarstw prywatnych. Cała polityka gospodarcza dzisiejszej większości sejmowej wobec Żydów jest opanowana tą myślą. Prasa antysemicka nie czyni z tego nawet tajemnicy. Nie hasło wolnej konkurencyi pomiędzy poszczególnymi obywatelami bez względu na różnice wyznaniowe lub narodowe, ale hasło konkurencyi kolektywnej między narodem polskim a żydowskim stało się wytyczną polskiej polityki gospodarczej wewnątrz państwa, cicho ale nie mniej intenzywnie popieranej przez rząd. Cały system monopolów, którym oszańcował się rząd p. Grabskiego ma prócz celów fiskalnych w praktycznem swem zastosowaniu cel antyżydowski. To samo dostawy rządowe i tendencye ustawodawstwa gospodarczego. Jakim skutkiem dla państwa kończy się ten samobójczy, ślepy, tępy antysemityzm gospodarczy, widzimy wszak na każdym kroku. Niema ani jednej dziedziny gospodarczej w państwie, o którejby antysemici mogli powiedzieć: Oto zniszczyliśmy tyle tysięcy egzystencyi żydowskich, ale za to przysporzyliśmy narodowi polskiemu i państwu polskiemu siłę i tężyznę! Niema ani jednej takiej dziedziny! Wszędzie natomiast odbija się antysemityzm ten wręcz destrukcyjnymi skutkami dla państwa, a tem samem dla narodu polskiego, który wszak jest tego państwa historycznym włodarzem i w tym swoim charakterze ponosi w pierwszym rzędzie moralną i polityczną odpowiedzialność za losy państwa. A jeśli do tego dodamy fakt podcięcia zaufania zagranicy do naszej gospodarki wewnętrznej na skutek antysemickiej polityki eksterminacyjnej wobec Żydów, zaufania dziś każdemu państwu, a cóż dopiero młodej Polsce potrzebnego — to mieć będziemy pełny obraz spustoszenia, dokonanego przez politykę gospodarczą, opanowaną nie, jak wszędzie troską o byt państwa, lecz brutalnym nacyonalizmem, który widzi przed sobą tylko momenty negatywne: nie budować, aby wszystkim było dobrze, ale niszczyć Żydów, choćby i skarb państwa i siła gospodarcza państwa miały na tem stracić.

Sprawa koncesyi była i jest tylko jednem, co prawda specyalnie wielkiem ogniwem w całym tym systemie, bezdennie głupim nawet ze stanowiska gospodarczego interesu antysemitów.

Koło żydowskie od lat prowadzi walkę przeciw temu systemowi. Nie tylko w interesie społeczeństwa żydowskiego, ale na każdym kroku, w Sejmie, w komisyach, przez posłów swych w prasie wskazuje na to, że t a k a polityka prowadzi do ruiny państwa. Walkę tę prowadzi wytrwale, spokojnie, nie tylko krytyką, ale pozytywną inicyatywą ustawodawczą. Z tą rzutkością i elastycznością intelektualną, która nas Żydów charakteryzuje, zaprzęga się do rydwanu pracy państwowej i domaga się pożytywnej, twórczej współpracy. Wystarczy porównać aktywność Koła żyd. w Sejmie z działalnością innych mniejszości narodowych, a nawet niektórych ugrupowań polskich, aby móc objektywnie osądzić, ile energii, siły duchowej, inicyatywy, przezorności, poczucia odpowiedzialności tkwi w tem zrzeszeniu 34 posłów żydowskich. A trzeba zważyć, że Koło żydowskie jest zrzeszeniem opozycyjnem i już z tej racyi miałoby tytuł do walki negatywnej. Mimo to jednak Koło współpracuje we wszystkich poczynaniach Sejmu. Bo na dnie jego polityki drzemie ten — znowuż żydowski optymizm — że przecież raz musi się ta ślepa bacchanalia antysemicka skończyć, że przecież raz muszą przywódcy polskich stronnictw politycznych dojść do przekonania, że negatywną polityką wobec 3 milionów obywateli niczego nie wskórają.

Prezes Koła żydowskiego, poseł Reich jest uosobieniem tego optymizmu. Z wielu stron Koła zarzucają mu, że wierzy, quia — absurdum! I nie można rzeczywiście tym trzeźwo-pesymistycznym elementom w Kole odmówić racyi, bo fakta właśnie im dają słuszność. Nagie fakta w ich logicznem powiązaniu. Przeciw tym trzeźwym elementom w Kole walczy prezes Koła. Nie jakoby przeczył, że t e r a ź n i e j s z o ś ć daje słuszność tym członkom Koła, którzy sytuacyę osądzają tak, jak ją tworzy rząd i Sejm, ale dlatego, że mimo spiętrzonych bałwanów antysemityzmu wierzy w p r z y s z ł o ś ć rozsądnej i sprawiedliwej polityki polskiej wobec Żydów. Do tej wiary, niczem d z i ś nie uasadnionej, doprowadza prezesa Koła przekonanie, że polityka powinna usuwać nie tylko przeszkody obecne, ale i przygotować przyszłość. A ponieważ kwestya żydowska w Polsce jest w nacznej części problemem psychicznym, przeto tem bardziej trzeba mieć na oku przygotowanie wzajemnego zaufania.

Uchwała w sprawie koncesyi była jednak ostrym ciosem dla optymizmu prezesa Koła żydowskiego. I dlatego prezes Koła wyciągnął parlamentarną konsekwencyę z ostatniej uchwały Sejmu. Nie mógł inaczej uczynić, tem bardziej, że uchwała ta przypadła w sam raz na czas tzw. pertraktacyi polsko-żydowskich i była jakby naigrawaniem się z tych układów.

Rezygnacya ta jest głośnym protestem przeciw eksterminacyjnej polityce antyżydowskiej. Protestem przeciw uniemożliwianiu ze strony polskiej jakiegokolwiek porozumienia, którego pragnie całe społeczestwo żydowskie i jego reprezentacya: Koło żydowskie.

Niech społeczeństwo polskie i rząd nasz wiedzą, że konsekwentnie zabijają w nas gotowość do współpracy,że swoją opaczną polityką zapędzają nas na drogę rozpaczy, podcinając w społeczeństwie naszem ten optymizm, którego symbolem jest syonista-prezes Koła Dr. Reich. Niech ten protest będzie słyszany i oceniony przez wszystkie stronnictwa polskie.

Jaki będzie los tej rezygnacyi okażą dni najbliższe. Koło żydowskie, przed którem prezes Koła jest przedewszystkiem odpowiedzialny i Prezydyum Rady Naczelnej organizacyi syonistycznej przed którą jest odpowiedzialny jako syonista i członek najsilniejszej frakcyi Koła uchwaliły Drowi Reichowi już po jego rezygnacyi votum ufności i wezwały go

do pozostania na swem stanowisku.

Jest to votum ufności dla wielkiej, wytężonej, ofiarnej i nieustannie czujnej pracy posła Dra Reicha. Czy to votum ufności zawiera w sobie także wolę wytrwania na dotychczasowej drodze mimo gorzkich rozczarowań, jakich doznało społeczeństwo żydowskie, tego w tej chwili przesądzać nie chcemy. Żadne stronnictwo niemoże a la longue prowadzić polityki optymizmu, wyszydzanego czynami przez rząd i Sejm. Dlatego też sprawa pozostania posła Reicha na dotychczasowem stanowisku jest sprawą zupełnie nie personalną, lecz wyłącznie sprawą programatyczną Koła, a tem samem jego Prezesa.

Koło żydowskie nie prowadzi polityki nerwów, bo wie, że dźwiga na sobie odpowiedzialność za politykę narodu żydowskiego w Polsce, ale też nie śmie wiecznie prowadzić polityki wyciągniętej ręki — odpychanej przez rząd i społeczeństwo polskie, jak wykazała ostatnia uchwała Sejmowa.

Sunt denique fines... Bo nikt nie może prowadzić polityki — pracą syzyfową, jak określił słusznie prezes Reich nasze wytężone, bezustanne wysiłki ku znalezieniu „modus vivendi".

Prezes dr. Reich o motywach swego ustąpienia

Syzyfowa praca. — Decyzya nieodwołalna. — Co będzie z rokowaniami? Wywiad „Nowego Dziennika"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 6 Sin. Prezes Koła Żydowskiego pos. dr Leon Reich udzielił Waszemu korespondentowi wywiadu w którym o powodach rezygnacyi swej ze stanowiska prezesa Koła oświadczył co następuje:

Bezpośrednią przyczyną mego kroku były ostatnie wypadki w Sejmie. Środowe posiedzenie, na którem zapadła znana decyzya w sprawie koncesyi, wrazilo mnie zupełnie do pracy kierowniczej w Kole. Ujawniło jasno, że stronnictwa polskie nie mogą się wydobyć z toni antysemityzmu. Wynika z tego, że polityka Koła, prowadzona pod hasłem przełamania tej niechęci i nienawiści jest pracą niemal syzyfową. Chcę przeto kierownictwo odstąpić komu innemu, ewentualnie innemu kierunkowi.

Na uwagę moją, że szanowny poseł mógłby pozostać na stanowisku i wyciągnąć konsekwencye z doznanych doświadczeń przez zmianę polityki pos. Reich oświadczył:

— Jeśli idzie o zmianę kierunku i nową politykę, niechaj lepiej przeprowadzi ją jej wyraźny reprezentant aniżeli ktoś kogo słusznie czy niesłusznie uważają za przedstawiciela odmiennej oryentacyi. Nikt nie może wychodzić ze swej skóry. Nikt nie może przeskakiwać z dnia na dzień od jednego kierunku do przeciwnego. Można naginać się do sytuacyi, nie może to jednak posuwać się aż do dyametralnej zmiany linii politycznej. Przedewszystkiem jednak zauważę, i kładę na to nacisk, że gdybym uznał dotychczasową politykę za zasadniczo błędną, złożyłbym mandat. Tak jednak nie jest. Jak już wspomniałem, osobiście zrażony a przytem nie chcąc aby inaczej niż ja myślące indywidualności polityczne w Kole miały podporządkowywać swe zapatrywania i zdolność pracy mojemu stanowisku, postanowiłem się wycofać.

— Czy decyzya Pana Posła jest nieodwołalna?

— Powziąłem ją pod wrażeniem pamiętnego posiedzenia środowego. Nie widzę powodu do zmiany postanowienia.

— Panie Pośle! Jak zapatruje się Pan na możliwości i szanse pomyślnych rokowań z rządem?

— Nie ulega wątpliwości, że po uchwale Sejmu w sprawie koncesyi pertraktacye muszą doznać utrudnienia. Ze względu jednak na to, że wypadki w Sejmie były wynikiem stanowiska nie rządu, lecz stronnictw, które działały wbrew życzeniu rządu i jak rząd tłumaczy (nie całkiem bez słuszności), to co się stało jest wynikiem zwykłego zacietrzewienia i zaangażowania się stronnictw w sprawie koncesyi — nie można jeszcze mówić o całkowitej bezcelowości rokowań.

—o§o—

Min. Ratajski podał się już do dymisyi?

Przesilenie gabinetowe ma być zlikwidowane w 48 godzin.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 6 Sin. Jeżeli dotychczasowe oznaki nie mylą, przesilenie rządowe, którego świadkami jesteśmy od dni 10, tj. od chwili wycofania się p Thugutta będzie zlikwidowane w przeciągu 48 godzin. Dziś rozeszły się w sejmie pogłoski że min. Ratajski sam zgłosił dymisyę, zrażony faktem, iż poza jego plecami szef rządu prowadzi rokowania ze stronnictwami o obsadzie dzierżonej przezeń teki.

Koła miarodajne zaprzeczają faktowi dymisyi p. Ratajskiego, zapewniając, że premier Grabski wtajemniczył p. Ratajskiego w swe zamiary dotyczące rekonstrukcyi. P. Ratajski miał przytem uznać trudności przytoczone przez p. Grabskiego i sam ofiarować swą tekę.

W Sejmie mówi się nadal o ewentualnym następstwie p. Ratajskiego. Jedno jest pewne: będzie to w każdym razie człowiek politycznie nie zaangażowany, prawdopodobnie jeden z wojewodów. Jako największe szans mających do objęcia teki p. Ratajskiego wymieniono dzisiaj wojewodę białostockiego p. Rębowskiego i b. delegata rządu w Wilnie Romana. Mniej aktualne są kandydatury wojewody Młodzianowskiego (który jest chory), Darowskiego i Garapicha.

W sprawie tej komunikują urzędowo: Rokowania, które premier przeprowadzał z przedstawicielami stronnictw uległy przerwie wobec spodziewanego powrotu dziś wieczorem Prezydenta Wojciechowskiego ze Spały. Jutro popołudniu rokowania będą wznowione. Ostateczna decyzya nastąpi w poniedziałek.

Warto zaznaczyć, że przez ustąpienie min. Ratajskiego nie zostanie osiągnięta jeszcze równowaga gabinetu, jeśli się zważy, że zasiada w nim czołowy przedstawiciel endecyi p. Stanisław Grabski. W związku z tem mówią, że rekonstrukcya objąć ma dalsze dwa resorty: sprawiedliwości i kolei. Prawdopodobnie jeden z tych resortów przypadnie mężowi zaufania lewicy.

Wrzenie na Węgrzech z powodu rewelacyi o Hortbym

Znamienny wniosek socyalistów.

Budapeszt, 6. 6 PAT. Redakcya soc. dem. Nepszawy zgłosiła do policyi doniesienie iż podurzędnik ministerstwa honwedów Stefan Soltesz jest współwinnym zamordowania dziennikarza Somogyega. Doniesienie zostało wręczone prokuratoryi państwa.

* * *

Budapeszt, 6. 6 PAT. Frakcya soc. dem. w parlamencie zgłosi na najbliższem posiedzeniu parlamentu wniosek o zmianę ustawy o naczelniku państwa. Wniosek domaga się utworzenia rady stanu. składającej się z trzech członków na przeciąg dwóch lat.

Czy Austrya otrzyma kredyt?

Genewa, 6 VI. PAT. Komitet finansowy wysłuchał wczoraj sprawozdania Dra Zimmermana. Definitywna decyzya w sprawie kredytu dla Austryi powzięta będzie w niedzielę.

Pasicz w Marienbadzie

Praga, 6 VI. PAT. Narodni Listy donoszą, że Pasicz z końcem czerwca oczekiwany jest w Marienbadzie gdzie zabawi dłuższy czas.

Powrót Prezydenta Rzeczypospolitej

Warszawa, 6. 6 PAT. Dnia 6 czerwca wieczorem Pan Prezydent Rzeczypospolitej wrócił ze Spały do Warszawy.

P. Lucien Wolff

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 6 Sin. P. Lucien Wolff wziął udział w sobotniem nabożeństwie w synagodze na Tłumackiem. Wczoraj wieczorem rewizytował p. Wolffa pos. Reich, poczem p. Wolff odbył konferencyę z pos. Wiślickim.

P. Curie-Skłodowska

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 6 Sin. Ambasador francuski w Warszawie p. Panafieu podejmował dziś obiadem p. Curie Skłodowską. Jutro p. Skłodowska będzie obecną na śniadaniu w Belwederze.

Dwie pieczenie naraz

Paszporty a - podatki

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 6 Sin. Min. skarbu komunikuje: Wedle wiadomości z urzędów paszportowych, wydawanie paszportów wyłącznie osobom, które nie mają zaległości podatkowych i nie zabiegają o odroczenie terminu płatności lub o składanie na raty należności podatkowych przyczynia się w wielu wypadkach do wpływania nowej raty podatku majątkowego i wielu zaległości podatkowych.

Tymczasowa Rada Gospodarcza

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 6 Sin. Projekt ustawy o organizacyi tymczasowej rady gospodarczej został już uzgodniony w łonie rządu i w najbliższych dniach będzie wniesiony do laski marszałkowskiej.

Z komitetu ekonomicznego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 6 Sin. Na wczorajszem posiedzeniu komitetu ekonomicznego rady ministrów omawiano projekt ustawy o zakupach zagranicznych na potrzeby samorządu przez związki komunalne. Projekt tej ustawy wniesiony zostanie niebawem przez ministra przemysłu i handlu na radę ministrów. Pozatem komitet ekonomiczny rady ministrów zajmował się sprawą zbytu węgla polskiego zagranicą oraz sprawą opracowania projektu nowej taryfy celnej. Wkońcu posiedzenia przyjęto do wiadomości sprawozdanie biura badania cen o wpisach szkolnych i w sprawie cen środków leczniczych.

Senator Posner u Painlevego

Paryż, 6. 6 PAT. Painleve przyjął senatora Posnera.

Konflikt we francuskim przemyśle górniczym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 6 VI. (D) Z Paryża donoszą o zaostrzeniu się konfliktu we francuskim przemyśle górniczym.

—o-o—

Nowy gabinet w Belgii

Bruksela, 6 VI. PAT. W skład nowego gabinetu wejdzie 5 katolików i 5 socyalistów. Jedenasty portfel a mianowicie porfel obrony narodowej zostanie ewentualnie powierzony wyższemu oficerowi mającemu poglądy liberalne.

Demonstracya inwalidów we Wiedniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 6 VI. (D) Inwalidzi i bezrobotni urządzili dzisiaj olbrzymią demonstracyę w centrum miasta. Ruch kołowy i elektryczny ustał. Demonstracyjny pochód trwał przeszło godzinę. Spokój nagół nie został zakłócony.

O sprawie polsko - żydowskiej.

„Porozumienie polsko-żydowskie nastąpić może tylko na zasadach rzeczywistości, prawdy i sprawiedliwości“ — Oto kąt widzenia, pod jakim w żywej i świetnie napisanej broszurze rozpatruje kwestyę żydowską w Polsce znany dobrze czytelnikom naszym dr. Ludwik Oberlaender*).

Codziennie, niemal bezustannie pisze się o tej prawdziwej, coraz bardziej zaogniającej się bolączce dwóch społeczeństw, a zapomina się zupełnie o tem, iż społeczeństwo polskie — poza nielicznymi wyjątkami — sprawy żydowskiej nie zna. Cytowany przez dra Oberlaendera prof. St. Kutrzeba w swej rozprawie historycznej pt. „Sprawa żydowska w Polsce“, wyznaje szczerze: „Nie wiele wiemy o przebiegu myśli żydowskiej... jeszcze mniej wiemy o charakterze obecnie wśród Żydów panujących pojęć... Nie możemy niestety powiedzieć o sobie, że znamy tę kwestyę żydowską...“ Tyle prof. Kutrzeba. Cóż dopiero mówić o przeciętnym typie inteligenta polskiego, czytelnika Dwugroszówek, Kuryerków i Głosów Narodu!

A podstawą, pierwszą przesłanką wszelkiego zbliżenia się wzajemnego, wszelkiego porozumienia polsko-żydowskiego musi być wzajemne poznanie. Góra przesądów, fałszów i ignorancyi musi zostać usunięta, o ile dyskusye i próby porozumiewawcze mają osiągnąć jakikolwiek skutek realny. Na temat ignorancyi, i to u czynników najbardziej oficyalnych, jeden tylko drobny przykład. Niedawno wydało Ministeryum spraw wewnętrznych księgę „informacyjną“ dla użytku defenzywy politycznej, w której wśród stronnictw rewolucyjnych wylicza m. in. — Syońską Partyę Pracy Hitachduth! Jeśli tak wygląda informacya ministeryalna, to można sobie łatwo wyobrazić jakie orgie „nieporozumień“ panują — u dołu.

Inna rzecz, że my sami dotychczas serdecznie mało staraliśmy się o należyte i wszechstronne poinformowanie społeczeństwa polskiego o naszych dążeniach, o charakterze naszych postulatów i o całej naszej ideologii. Wykazaliśmy pod tym względem karygodne niedbalstwo i brak wszelkiej szerszej inicyatywy. Prawie nic nie uczyniliśmy, aby — w sposób poważny, rzeczowy i publicystycznie dojrzały — obalić fikcyę o naszej wrogości, antypaństwowości itp. Mowami sejmowemi i artykułami dziennikarskimi (nb. w swoich własnych pismach) nie oświeca się opinji całego z różnorakich żywiołów składającego się społeczeństwa.

Dopiero w ostatnich czasach daje się u nas zauważyć pod tym względem zwrot ku lepszemu. Wydawnictwo „Safrus“ w Warszawie rzuciło kilka dobrych przekładów z literatury żydowskiej na polski rynek księgarski. Wydawnictwo „Orient“ zainicyowało tanią bibliotecżkę przekładów polskich z literatury hebrajskiej i żydowskiej, mogącą przynieść znaczny pożytek. Wydana zaś właśnie broszura dra Oberlaendera stanowi bardzo cenny przyczynek do naszej akcyi porozumienia ideowego, które musi wyprzedzić wszelkie porozumienie na terenie polityki i realnego współżycia społecznego.

Dr. Oberlaender daje szeroki rzut na dzieje żydostwa polskiego od czasów najdawniejszych do dnia dzisiejszego. Pokazuje, jak „ginąca Polska pozostawiła Żydów bez kultury polskiej oraz bez wyrobionego poczucia państwowości, posiadając sama słabą tylko i nieliczne zastąpioną myśl państwową“. Asymilacya „jako kierunek polityczno-ideowy, jako platforma działania politycznego“ była wśród żydostwa polskiego z góry skazaną na zagładę. Przyszedł syonizm i żydowski ruch narodowy, Autor podkreśla słusznie, iż antysemityzm odegrał jedynie tylko „rolę bodźca kształtującego i doprowadzającego do tem szybszego i bardziej zwartego skrystalizowania się żydowskiego poczucia narodowego“, — poczucia, które tkwiło na dnie duszy żydowskiej, a nie było li tylko „rezonansem nacyonalizmów Europy“. Zwycięstwo idei narodbowo-żydowskiej i palestyńskiej w czasie wojny przedstawia autor dokładnie i szczegółowo, dając w ten sposób dobry komentarz do deklaracyi Balfoura i Traktatu mniejszościowego. Główną atoli uwagę poświęca dr. Oberlaender naszemu stanowisku w obrębie państwowości polskiej. Na argument endecyi o naszej zasadniczej, jakoby antypaństwowości odpowiada: „Nasze dzisiejsze wystąpienie polityczne w Polsce, podniesienie z naszej strony żądań politycznych, ujawnienie aspiracyj politycznych jest dowodem tego, że czujemy się organicznie złączeni z państwowością polską...“ Program polityczny i gospodarczy endecyi poddaje autor bystrej analizie, a o Traktacie mniejszościowym powiada, iż „nie jest on jeszcze instrumentem, gwarantującym prawa mniejszości narodowych we wszelkich okolicznościach, ale przypuszcza on istnienie wielkiego poczucia sprawiedliwości w narodzie polskim i istnienie sił społecznych, które są w stanie urzeczywistnić jego postanowienia“ (konstytucya). „Od czasu Ligi narodów i Traktatu o ochronie mniejszości, mniejszości narodowe nie mogą zginąć, pochłonięte zupełnie przez wynaradawiające państwo. Mogą i muszą żyć w tem państwie w pełnej harmonii swego rozwoju“. Autor wykazuje absurd frazesu o „państwie w państwie“, przyznaje konieczność asymilacyi polityczno-państwowej, rozwija szczegółowo nasz postulat autonomii narodowo-kulturalnej, a co do bojkotu i „Rozwoju“ podkreśla, że „w dzisiejszym układzie stosunków społecznych i politycznych w Polsce w szczególności, a w Europie w ogólności, polityka eksterminacyjna przeprowadzić się nie da i udać się nie może“. Bojkot może coprawda i nam szkodzić, „mamy jednak to głębokie a uzasadnione i już dziś także przez wielu polityków polskich podzielone przekonanie, że poczynania bojkotowe utrudniają konsolidacyę wewnętrzną państwa“.

Broszura dra Oberlaendera powinna znaleść jak najszerszy oddźwięk w kołach inteligencyi polskiej. Jest to szczery, entuzyastyczny głos, odźwierciedlający myśli i uczucia olbrzymiej większości żydostwa polskiego.

Wydaje nam się, że Polak, w którego żyłach płynie krew Mickiewicza i Kościuszki, znajdzie wcześniej lub później pełne zrozumienie i uszanowanie dla następującego creda autora.

*) Dr. Ludwik Oberlaender: O sprawie żydowskiej. — Kraków 1925. Nakł. Sp. wyd. „Nowy Dziennik“. — Skład gł. w księg. Leona Frommera w Krakowie (68 str.).

Z BAGATELI.

Gościnne występy p. I. Solskiej

W ostateczności, nie można brać za złe autorowi, gdy narzuca na siebie kimono, zapala chińskie lampiony, kupuje sobie posążek Buddy i wygłasza przed nim aforyzmy Laotsego, byleby naprawdę powiedział nam coś oryginalnego, ciekawego, mądrością dalekiego Wschodu rzeczywiście opalizującego. Ale urządzić taką chińsko-japońską maskaradę, by odkryć, że kobieta jest jedynym stałym punktem w powodzi wydarzeń i na każdym stopniu szerokości geograficznej, że pierwszej swej nie możemy zapomnieć miłości, że czasami wolimy kobietę bez duszy, a czasami duszę bez kobiety i inne tym podobne brednie i mistyfikacye — to już przechodzi granice naszej wytrzymałości. Zadowolilibyśmy się może barwnem tłem egzotycznem, gdyby autor nie chciał wyładować wszystkiego, co wyczytał, o czem mu płytkie powiedziały felietony, A więc prócz przeciwstawności dwuch światów — zgniłego Zachodu ze swą pruderyą, zepsuciem, kłamstwem i szczerego, tajemniczego (tak, tak!) Wschodu — mamy jeszcze i freudowską teoryę sdu, czerpiącego swe soki z erotycznego „kompleksu“ ukrytego na dnie duszy pod progiem świadomości. Wystarczy maleńka dawka opium, by mężczyzna w sennych majaczeniach ujrzał tą drzemiącą, apokaliptyczną bestyę erotyzmu. A i kobieta nie jest lepszą. Jest dziwaczną, kapryśną, pełną sprzeczności istotą. Nienawidzi i kocha równocześnie. Pokorną jest wobec karcącej dłoni mężczyzny, a marzy o zemście, o wolności, z którą nie potrafi sobie dać radę. Jednem słowem ten Bachwitz to jest „ein Tausendsasa“. Wszystko wie, wszystko rozumie, poznał na wylot kulturę wschodu i zachodu, zgruntował perfidye kobiety i egoizm mężczyzny. Jestem przekonany, że rozumie nawet teoryę Einsteina, której na świecie, samego Einsteina nie wyłączając, najprawdopodobniej nikt nie rozumie.

A jeżeli można było przez te trzy bardzo gadatliwe akty wytrzymać, zawdzięczyć to tylko możemy kochanemu gościowi — p. Irenie Solskiej. Pociągnął ją być może skomplikowany układ tego dramatu dwuosobowości, mieniący się tysiącem barw. bogactwem psychicznych załamań. Jakąż to rozkosz, sprawić musi każdej artystce ta rola i damy salonowej, i dziewczyny publicznej z Yoshywary! Umieć obie te postacie, stanowiące właściwie jedną, przetopić jednolitą swą wizyą i siłą plastycznego ujęcia, zmusić nas do uwierzenia nietylko w możliwość, ale i prawdziwość tej rozwojowej osobowości — oto pole do popisu wielkiego aktorskiego kunsztu. Trzeba to wielkiej artystce za rzetelną poczytać zasługę, że utrzymała swą kreacyę na wysokim poziomie sztuki, zdala od efektownych i efekciarskich sztuczek. I dama salonowa i dziewczyna uliczna były przedewszystkiem kobietą, bierną, uległą przemocy mężczyzny, buntującą się przeciwko tej tyranii, ale niezdolną do samodzielnego na świat spojrzenia. A p. Solska ma na swej palecie barwy ściszone, matowe, pełne niewysłowionego czaru i jej tylko właściwej dystynkcyi. Każdy gest, każdy ruch głową, utrzymany w żelaznych karbach twórczej woli.

A jednak chciałoby się znakomitej artystce powiedzieć, by nie marnowała swych sił na drobnostki. Stworzona do wielkiego salonowego repertuaru, świadoma swych wielkich artystycznych możliwości niszczyła nieodpowiedzialną włóczęgą po prowincyi swój olbrzymi talent. Zanika w tej ustawicznej wędrówce poczucie odpowiedzialności i dyscypliny. Nie, p. Solska nie powinna „ze swoim zespołem“ jeździć po prowincyi, tylko podporządkować się wielkiemu teatrowi o pełni poczucia odpowiedzialności. Mimowoli przypominam sobie wielką artystkę niemiecką Adelę Sandrock, która zerwawszy kontrakt z Burgteatrem, zmarnowała swe siły, jeżdżąc od miasta do miasta, zdaje mi się także z własnym zespołem.

A ten zespół, o ile go z tego przedstawienia poznać mogliśmy, nie jest wcale zły. Owszem p. Strachowski i jako reżyser i jako aktor wywiązał się ze swego zadania con amore i bez zarzutu. Był demonem, żółtą maszkurą opanowanym dziką namiętnością, nie cofającym się przed niczem djabłem. Nie mniej sympatycznym był p. Niewiacowicz, chociaż głosu do roli należycie miejscami nie przystosował.

A jednak wolelibyśmy, by p. Solska odwiedziła nasz Kraków następnym razem już nie jako „dyrektorka trupy“...

M. K.

które jest wyznaniem wiary i nas wszystkich: „Jesteśmy dziś ludźmi wolnymi. Nie należymy do nikogo, tylko do nas samych. Przestaliśmy być Żydami królów i panów. Jesteśmy obywatelami państwa. Nie chcemy przywilejów. Żądamy praw. Nie chcemy tolerancyi, lecz chcemy pełnego uznania naszego człowieczeństwa i naszej godności na rodowej. Jest to mowa ludzi wolnych do ludzi wolnych, Tylko w tej mowie możemy się porozumieć. A tak mówiący człowiek wolny — wrogiem nie jest. I niema w nim nienawiści. Wrogiem jest tylko niewolnik, a nienawiść rodzi się z ucisku i pogardy".

Dr. W. Berkelhammer

Z parlamentu francuskiego

Union sacree. — Prawica zachwycona p. Pain leve. — Ciężka sytuacya socyalistów. — Kwestya rozbrojenia i opróżnienia strefy kolońskiej. — Pakt gwarancyjny. — Izolacya Polski na wypadek ataku ze strony Rosyi.

(Od naszego korespondenta paryskiego)

W Paryżu, 2 czerwca.

W walce prawicy przeciw kartelowi lewicowemu nastąpiło ostatnio pozorne zawieszenie broni. W debacie nad kwestyą marokańską i w głosowaniu nad wotum zaufania dla rządu urzeczywistniła się — poraz pierwszy od ukończenia wojny — „union sacree". Rząd otrzymał wotum zaufania 537 głosami przeciw 29 głosom komunistów. Walka odżyje na nowo dopiero w dyskusyi nad budżetem i planem finansowym p. Caillaux. Na razie prawica kadzi ogromnie p. Painlevemu i śpiewa hymny pochwalne na jego cześć. Wspominając „wojującą taktykę p. Herriota, dzielącą naród i zaogniającą konflikty wewnętrzne między obywatelami", przeciwstawia prawica p. Painlevego jako wzór męża stanu, który potrafił zdobyć się na czyn najodważniejszy i najszlachetniejszy tj. sprzeciwić się swojej własnej większości w imię interesu państwa. Wszystko to przytacza prawica jako motywy. które skłoniły ją do głosowania za votum zaufania dla rządu wraz z lewicą. W rzeczywistości jest jednak cała ta taktyka prawicy dosyć zręcznym manewrem mającym za cel rozbicie bloku lewicowego. Faktem bowiem jest, że socyaliści są w coraz większym kłopocie, mając z jednej strony komunistów dyskredytujących ich w oczach robotników ciągłem wykazywaniem „zdrad doktryny", a z drugiej strony partye Brianda i Painlevego, oraz umiarkowany odłam radykalistów, kokietujących coraz jawniej z sąsiedztwem na prawo. W debacie nad kwestyą marokańską pp. Painleve i Briand dali socyalistom wyraźnie do poznania, że chcą rządzić z nimi, ale że mogą też rządzić — bez nich. Sytuacya była już tak dalece krytyczna, że tuż przed przystąpieniem do głosowania nad wotum zaufania wypowiedziała się większość obecnych w Izbie deputowanych socyalistycznych za wstrzymaniem się partyi od głosowania. Dopiero odroczenie głosowania do dnia następnego i energiczne zabiegi pp. Renaudela, Mouteta i. i. tj. prawego skrzydła partyi zdołały nieco uspokoić i pogodzić wzburzone umysły. Zmieniono formułkę wotum zaufania, wysuwając na jej czoło zdanie podkreślające zgodność polityki rządu „z wolą wyborców wyrażoną 11 maja u. r. i potwierdzoną w sposób niedwuznaczny i wyborami gminnemi z 3 i 10 maja br."

Socyaliści żywili nadzieję, że takie brzmienie formułki ochłodzi nieco zapał prawicy dla rządu, ale się omylili, bo prawica udała głupiego i na złość socyalistom głosowała wraz z nimi za votum zaufania dla rządu. „My bowiem, rzekł leader prawicy Ludwik Marin, zapominamy o interesach partyjnych w chwili gdy chodzi o interes państwa"... Manewr był dosyć zręczny. Ci którzy przelewają swoją krew w walce z Riffenami będą czytali tę prawie jednomyślną odezwę Izby francuskiej i nie zdadzą sobie sprawy z kompleksu intryg i walk ambicyi i ambicyjek, które się na nią złożyły.

* * *

Prócz tych perypetyi w francuskiej polityce wewnętrznej, należy w tym tygodniu zanotować szereg ważnych i Polskę bardziej obchodzących zdarzeń w polityce zagranicznej. Prawdopodobnie już jutro wysłana zostanie (już się stało przyp. red. N. Dz.) rządowi niemieckiemu obszerna nota w sprawie rozbrojenia, której treść ustalona została jednomyślnie przez Radę Ambasadorów. Z załączonych do noty dwóch aneksów wylicza jeden uchybienia niemieckie w wypełnieniu klauzul wojskowych, a drugi zawiera sprawozdanie komisyi reparacyjnej, stwierdzające dotrzymanie przez Niemców dotychczasowych zobowiązań, wynikających z planu Dawesa. Jak już o tem dwa tygodnie temu telegraficznie doniosłem, nota nie ustala żadnego terminu dla ewakuacyi Kolonii, lecz powiada tylko, że „ewakuacya nastąpi natychmiast po uchyleniu przez Niemców oznaczonych w aneksie uchybień". Ponieważ chodzi tu o takie sprawy jak zdemontowanie armat ciężkiego kalibru, przeistoczenie niektórych fabryk amunicyi, rozwiązanie wielkiego sztabu generalnego, zanulowanie niedozwolonych zaciągów ochotniczych itd. i ponieważ do spełnienia niektórych warunków trzeba będzie zmian ustaw za zgodą Reichstagu, to trudno przypuścić, by ewakuacya Kolonii mogła się odbyć wcześniej niż za jakie pół roku. W pierwszej połowie bieżącego miesiąca zostanie również wysłana nota, zawierająca odpowiedź Francyi na niemieckie propozycye paktu bezpieczeństwa. (Pisaliśmy o tem we wczorajszym artykule wstępnym. red.). Wbrew pesymistycznym głosom angielskiej i niemieckiej prasy, doszła między Francyą a Anglią do skutku ugoda co do zasadniczych warunków paktu. Quai d' Orsay i prawie cała prasa francuska nie ukrywa swojego zadowolenia z powodu dojścia do skutku tej ugody. Odpowiedź — jakkolwiek wystosowana tylko przez Francyę — będzie się opierała na oficyalnej zgodzie rządu angielskiego. Anglia zgadza się na zagwarantowanie nienaruszalności granic zachodnio- niemieckich i na stworzenie neutralnego pasa nadreńskiego. Na wypadek naruszenia neutralności przez któregokolwiek z kontrahentów zobowiązuje się Anglia stanąć zbrojnie po stronie napadniętego. Odrzuca natomiast wszelką gwarancyę status quo terytoryalnego na Wschodzie, ale nie odbiera Francyi możności wywiązania się z jej obowiązków wobec aliantów wschodnich na wypadek zbrojnego pogwałcenia przez Niemców granic wytkniętych, traktatem wersalskim. Nie zapomina też Anglia grzecznego ukłonu w stronę Ligi Narodów, uznając ogólne obowiązki wynikające dla niej, jako członka że statutu Ligi. Praktycznie biorąc, wyraża rząd angielski w sposób grzeczny swoje całkowite desinteressement co do granic wschodnio- niemieckich. Nie ulega wątpliwości, że rząd francuski zgodzi się na ofiarowane przez Anglię warunki. Łatwo też przewidzieć, że Niemcy nie zgodzą się na zawarcie paktu bez pewnych targów i ustępstw co do warunków rozbrojeniowych.

P. Briand informuje niezawodnie o swoich krokach ulice Wierzbową i nie uczyni niczego, coby się sprzeciwiało zaciągniętym wobec Polski zobowiązaniom.

Niemniej jednak trudno być przekonanym, że tem samem bezpieczeństwo granic polskich jest zapewnione. Pakt pozostawia wprawdzie Francyi wolną rękę co do interwencyi na wypadek pogwałcenia przez Niemcy granic polskich tzn. pozwala Francyi wkroczyć w tym wypadku zbrojnie na neutralne terytoryum nadreńskie, nie przewiduje jednak tej interwencyi na wypadek zaatakowania Polski przez inne państwo niż Niemcy. I tak np. na wypadek ataku przez Rosyę pozostaje Polska izolowana. Kierownicy polskiej polityki zagranicznej winni zapewnić sobie nietylko jednolity front z małą Ententą i realną, — nie tylko gospodarczą — ugodę z Rosyą, ale powinni przedewszystkiem starać się o wyciągnięcie jak największych i możliwych korzyści z umów arbitrażowych proponowanych przez p. Stresemana.

Miet.

Ze sportu

Kraków—Lwów. Skład reprezentacyi Lwowa uległ w ostatniej chwili ponownej zmianie, z powodu niezwolnienia Pogoni przez Wartę poznańską z obowiązkowego matchu mistrzowskiego. Wobec tego będą reprezentowali Lwów Czarni uzupełnieni graczami Hasmonei Rederem, Werterem, Mohrą i Steuermannem. Wobec tej reprezentacyi będzie miał Kraków o tyle łatwiejsze zadanie, iż prawie cała drużyna lwowska grała wczoraj przeciw Makkabi i po tak ciężkich zawodach nie będzie mogła przeciwstawić silnego oporu świeżej drużynie krakowskiej. Nasz kapitan związkowy ma przecież szczęście; i w tym wypadku sami Lwowiacy ułatwiają mu możliwość zwycięstwa. Przypuszczenia nasze, że jedynie „szczęśliwa ręka" kapitana związkowego to pomoże przecież i w tym wypadku się sprawdziły. Reprezentacya nasza ma ułatwione, choć nie zbyt łatwe zadanie.

Jubileusz 15-letniego istnienia Jutrzenki zapowiada się wspaniale. Kulminacyjnym punktem uroczystości sportowych będzie dzień **13 i 14 czerw**ca w których rozegrane zostaną zawody fotbalowe między drużynami Wackeru z Wiednia. **Cracovii, Ha**smonei i Jutrzenki. Pary zostały wyznaczone nast.: 1) Jutrzenka—Wacker, Hasmonea—Cracovia, Jutrzenka—Hasmonea, Wacker—Cracovia. Również z wielką starannością przygotowuje **sekcya lekko**atletyczna popisy na dzień 20 czerwca. **Sekcya pły**wacka urządza z okazyi jubileuszu **turniej, sekcya** zaś tennisowa zawody krajowych **klubów w dn.** ... i 29 bm.

Boca Juniores, reprezentatywna drużyna Argentyny, zwróciła się do Makkabi w sprawie rozegrania zawodów w dn. 13 i 14 bm. Jak nas informują pertraktacye są na pomyślnej drodze. Argentyńska drużyna gra 11 bm. w Pradze przeciw kombinowanej drużynie Sparty i Slavii. W razie dojścia do skutku tych zawodów stanowiłyby one największą senzacyę sportową Krakowa.

Pogłoski, jakoby Wydział Gier i Dyscypliny PZPN przychylił się do próśb niektórych klubów (Podgórze i Biała Lipnik) i nieuznał przejścia Makkabi do klasy A. — rozsiewane przez znanego autora wszelkich plotek sportowych Kopcia — jak nas zapewnia sekretarz tegoż Wydziału — nie polegają na prawdzie. Sprawa wogóle jeszcze nie była przedmiotem dyskusyi.

ŁKS.—Wisła grają trzeci match we Lwowie 11 bm. PZPN. przychylił się bowiem do protestu ŁKS-u w sprawie przyznania Wiśle obu punktów z przegranych przez nią zawodów w Łodzi. — Sprawiedliwości stało się zadość!

Zwycięzca pow. zawodów będzie mistrzem grupy I. i rozegra już 14 bm. we Lwowie zawody z Pogonią, która jest mistrzem II. grupy.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

EMMA SIEDNER JOZEF GROS...
Katowice zaręczeni Oświęcim
w czerwcu 1925 r.

List z Jerozolimy

Bilans wiosennego ruchu turystycznego. — Co zrobił rząd palestyński a co Organizacya syońska dla rozwoju turystyki w kraju? — Keren Hajessod i Ż. F. N. a propaganda palestyńska. — Kto wyręczał rząd i Organizacyę syońską?

(BZ) A więc tegoroczny wiosenny ruch turystyczny ma się ku końcowi. Wprawdzie przybywają jeszcze sporadyczne zbiorowe wycieczki (ostatnio 500 turystów szwajcarskich) odwiedzają Palestynę wybitne osobistości (Bar. E. Rotszyld), jednak główna fala obieżyświatów ze swem największem nasileniem podczas dni pesachowych minęła, jakkolwiek ..., w drugiej połowie maja niema upałów, a wiosenność palestyńska króluje w pełni wiosennego przepychu.

Godzi się przeto już dziś zrobić bilans, nim przyjdzie następna jesienna fala i zastanie nas nieprzygotowanych i nieświadomych braków, towarzyszących dotychczasowym objawom palestyńskiej turystyki. Rozchodzi nam się zaś głównie o odpowiedź na pytanie: w jakim kierunku szły wysiłki miarodajnych czynników, celem zwiększenia ruchu turystycznego? Czy starano się turyście, zwiedzającemu kraj, pobyt w kraju tym uprzyjemnić, dając mu poza naturalnem pięknem, utajonem w morzu, górach i koloniach, poza podniosłemi wrażeniami, jakiemi samoczynnie obdarzają każdego turystę miejsca święte, także nieco duchowej strawy, odpowiadającej jego na europejską miarę przykrojonym potrzebom?

W odpowiedzi na powyższe pytanie, uwzględnić należy dwa czynniki, na których spoczywa obowiązek należytego ujęcia tej sprawy: Rząd palestyński i Organizacyę syonistyczną. Rząd, — ponieważ w jego ręku i mocy leży przez zarządzenia obowiązujące, tak Żydów, jak i Arabów stworzyć odpowiednie warunki dla pomyślnego rozwoju ruchu turystycznego; Organizacyę syońską — ponieważ ona dźwiga główny ciężar odbudowy kraju, wyręczając częstokroć rząd inicyatywą i pracą w sprawach obchodzących ogół palestyńskich obywateli.

Zdajemy sobie sprawę z tego, iż Rząd ma poniekąd związane ręce — szczupłością budżetu. Wiemy, że na poszczególne pozycye tego budżetu patrzą bardzo uważnie i krytycznie niektórzy lordowie w Izbie londyńskiej, mimo że tegoroczny budżet zamyka się nadwyżką pół miliona funtów. Niemniej sądzimy, że jest w mocy rządu przez obniżenie taryfy kolejowej na czas Pesach, przez układy z zarządami kolei i linii okrętowych innych państw spowodować potanienie wygórowanych kosztów podróży. Przez zaprowadzenie częstszych i bezpośrednich połączeń między Jerozolimą a Hajfą, może rząd udogodnić podróżowanie, a przez administracyjne kary zapobiec wyzyskowi we formie podbijania cen (W Jerozolimie podskoczyły z chwilą przyjazdu Balfoura ceny w pensyonatach z 60 piastrów na 1 funt, a podróż autem z Jerozolimy do Tel Awiwu z 27 i pół na 40 piastrów). Jak sympatycznem i godnem naśladowania przez inne kraje jest nie nagabywanie turysty, podczas rozjazdów po Palestynie o jego papiery legitymacyjne, tak przykrą i trudną jest sprawa pokonania tych wszystkich przeszkód, na które się napotyka przy wyrabianiu tych dokumentów w miejscu stałego zamieszkania. O ile rząd palestyński nie ma, względnie nie może mieć wpływu na obce konsulaty (sądzimy, że na zasadzie wzajemnego ustępstwa dałoby się dużo pod tym względem uzyskać), o tyle może wpłynąć na podległe mu organa kontrolne, by przynajmniej wobec turystów stosowały łagodniejsze wymagania, niż dotychczas. Bez uszczerbku również dla swej neutralności wobec Arabów może Rząd palestyński wielką rozwinąć zagraniczną propagandę za Palestyną, jako krajem o pierwszorzędnych walorach turystycznych.

Pod tym względem pokrywają się zadania Rządu palestyńskiego z obowiązkami Organizacyi syonistycznej. W kierunku bowiem zapoznania nieżydów z naszym dotychczasowym dorobkiem w Erec, wpojenia w nich wiary, iż nasze nadzieje stworzenia wielkiego dzieła w kraju naszej przeszłości są uzasadnione, Organizacya syońska bardzo mało zrobiła. Jeszcze mniej jednak wykazała inicyatywy we wywołaniu zainteresowania u nieżydów dla Palestyny, jako kolebki naszej i — ich kultury. Sądzimy, że leży również w interesie Keren Hajesodu i Żyd. Funduszu Narodowego, by propaganda za Palestyną, jako krajem turystyki, prowadzoną była równolegle z agitacyą za Palestyną, jako krajem żydowskiej siedziby narodowej. Charakterystycznem np. jest, że dotychczas nie ukazała się broszura informująca o celach Keren Hajesodu w języku polskim, nie mówiąc o braku broszur, któreby w należyty sposób przedstawiły piękno historycznej Palestyny.

Zresztą nie tu miejsce na wyluszczanie w szczegółach, jak się prowadzi propagandę. Przykładów dostarczyć może Szwajcarya, Norwegia i inne kraje, w których turystyka stanowi, jeżeli nie główne, to w każdym razie jedno z poważnych źródeł zarobkowania dla tubylczej ludności. Wprawdzie ostatnio i organizacya syonistyczna czyni starania, by przynajmniej tu w Palestynie stworzyć warunki należytego informowania turystów. I tak otwarto w marcu w centrum Jerozolimy i Tel Awiw biuro informacyjne, a w Tel Awiw prowadzono ewidencyę wolnych mieszkań. Wszystko to jednak, to tylko skromne próby w dziedzinie wymagającej ciągłości, rozmachu i pomysłowości. Faktem jest, że poza otwarciem Uniwersytetu nie zaaranżowano podczas świąt żadnej wybitniejszej atrakcyi, któraby pozostała na długo w pamięci turysty, nie dano żadnego spektaklu, któryby wypełnił czas między jedną wycieczką, a drugą. I gdyby prywatne przedsiębiorstwa i przedsiębiorcze jednostki swą inicyatywą nie wyręczały Rządu i Organizacyi syonistycznej i gdyby nie istniały cudne palestyńskie noce księżycowe, lekkim zefirem chłodzące czoła spocone całodzienną bieganiną po tem wielkiem muzeum, jakiem jest Jerozolima, zaiste — wypadałoby turyście iść spać wraz z kurami.

Na niektóre z tych prywatnych instytucyi i jednostek pozwolę sobie wskazać — w następnym mym liście.

GEORGES CLEMENCEAU.

Jak stałem się dalekowidzącym?

(Tłum. G. Kanferowa).

Trzy lata minęły. Siedziałem w mojej pracowni zatopiony w bardzo interesującej lekturze, gdy zameldowano mi „pana Mayera". Przypuszczając, że to dyrektor „Evenement" który miał mię odwiedzić kazałem go wpuścić.

Drzwi się otwierają i wchodzi piękny starzec czerstwy, różowy, o nieskazitelnej postawie, w której jednak dostrzec można, znamion jakiejś życzliwej powagi i wyniosłości. Nie znam tego pana. Białe bokobrody, siwe miłe oczy, biała połyskująca bielizna filisterski krój ubrania, to wszystko przemawia na jego korzyść. Myślę przelotnie o dyplomacie, który może we Francyi chce się zaznajomić z tutejszem życiem politycznem. Młody pan towarzyszy mu, bezwątpienia to jego sekretarz.

Obcy zbliża się bliżej i mówi z dobrodusznym uśmiechem:

„Prosiłbym o pozwolenie zatrzymania kapelusza na głowie, albowiem niczego tak się nie obawiam jak wstrętnego kataru".

Nim zdążyłem jeszcze odpowiedzieć łysina jego nakryła się cylindrem o szerokich krysach. Pan ten zgoda i ciągle łaskawie się uśmiecha. Zdaje się, że mu na tem zależy, aby mię wprowadzić w wesoły nastrój. Oczekuję jego przemowy.

„Czcigodny panie" zaczyna, „przedewszystkiem dziękuję, że pan raczył mię przyjąć. Prawdę powiedziawszy to mnie wcale nie zadziwia. Moje nazwisko otwiera mi wszędzie podwoje. Gdy zameldują „pana Mayera", każden już wie, co to ma znaczyć".

Nie mogłem ukryć mego zdziwienia, co nie uszło uwagi mego vis-a-vis.

„Pańskie miny zdradzają, że Pan mię zna" dodał ze skromnością. „Byłem tego pewny. Baron i hrabina zapewnili mię tego poranku, że jestem najwięcej znaną osobistością Paryża. Lecz dosyć o mnie. Pan jest tym, który obecnie wchodzi w rachubę. Chciałem już Pana dawno odwiedzić. Wszyscy moi przyjaciele powtarzali ciągle: Proszę go wreszcie odwiedzić, gdyż jest bardzo pociągającym człowiekiem będzie zapewnie zachwycony, gdy z panem się rozmówi. Niestety jestem człowiekiem zajętym, nieprawdaż? Proszę więc wybaczyć, gdy wcześniej nie przyszedłem".

Chciałem właśnie memu nieoczekiwanemu gościowi moje wybaczenie wypowiedzieć, gdy nagle ten zawołał w tonie przyjaznym:

„Czcigodny panie, proszę mi szczerze powiedzieć jak się panu powodzi?

Zaskoczony tem wszystkiem, odpowiedziałem zupełnie mechanicznie, bez najmniejszego namysłu:

„Ja, ja czuję się bardzo dobrze; dziękuję panu bardzo, bardzo".

Ale mój kochany! odpowiedział mój promieniujący przyjaciel, „jestem szczęśliwy, że słyszę to z pańskich ust! „Wszak panu wiadomo że na zdrowiu takiego człowieka całej Francyi zależy. Jest to faktycznie szczęściem, że pan dobrze się czuje. Proszę szanować swoje siły. Jestem jednak przekonany, że pan, za dużo pracuje, a my pana potrzebujemy!"

Wyprowadzony z równowagi zezwoliłem na tę kaskadę słów przypuszczając jakieś nieporozumienie i czekając końca przygody.

Lecz przemiły staruszek, którego cała twarz zajaśniała z radości, gdy mu udzieliłem tak zadowalniających odpowiedzi o mojem zdrowiu, mówił dalej, nie zwracając uwagi na moje zdziwienie.

„Chcę Panu coś powiedzieć. Przedewszystkiem Panie trzeba uważać na wzrok. Jak można pracować o słabych oczach albo niedobrych okularach? Jesteś pan już w podeszłym wieku, dlatego zapewnie i wzrok pański ucierpiał. Proszę szczerze mi powiedzieć, czy cierpi pan na oczy?"

Otwarcie mówiąc, wzrok mój osłabł od kilku tygodni. Lecz mój gość zaczął mi już grać na nerwach, dlatego wstałem i powiedziałem krótko i węzłowato:

„Nie, żadnym sposobem. Widzę jeszcze bardzo dobrze".

„Tem lepiej!" odpowiedział uparty mowca i spokojnie dalej siedział na swojem krześle. „Kiedy pan ma takie dobre oczy, to proszę oglądnąć ten drogi kamień". I zwalniając swoją prawicę z rękawiczki, podsunął mi pod nos drukowany tom w najpiękniejszej oprawie.

Zaledwie go otworzyłem, gdy dobry człek się podniósł i kładąc mi rękę na ramieniu z wyrzutem dodał:

„O, pan mię rozczarował. To nie ładnie z pańskiej strony. Nigdy nie spodziewałbym się tego po panu. Jak? Twierdzi pan że pan doskonale widzi; poznaję jednak z oddalenia, w jaki sposób pan książeczkę przed oczyma trzyma, aby treść odczytać, że pan dalekowidzący, w najwyższym stopniu, dalekowidzący. Soczewka pańska zaczyna się spłaszczać. To znaczy, że jeszcze w czas trzeba temu zapobiec! Ach to nie ładnie z pańskiej strony, że pan mię rozczarował". Czułem się prawie tak spłaszczonym jak moja soczewka i całkiem złamany.

Dokończenie nastąpi.

Konferencya „Hitachduthu" w Palestynie.

Z referatu pos. Lewinsona na krakowskiej Konferencyi Hitachduthu. Krytyka czwartej aliji.

Konferencya Hitachdutu i Hapoel Hacair w Palestynie miała za zadanie rozważyć wszelkie sprawy, które znajdą się na porządku dziennym XIV. Kongresu. Głównie jednak były rozpatrywane trzy sprawy: IV-ta alijah, Jewish Agency i sprawa zjednoczenia partyj robotniczych w Palestynie.

1) IV-ta alijah była przedmiotem gorącej dyskusyi, w toku której ujawniły się dwa odmienne kierunki. Pierwszy reprezentowany przez Dra Arlosorowa, uważa, że IV-ta alijah jako alijah elementów, idących przeważnie do miast, jest objawem dla kraju nawskróś szkodliwym i przyczynia się do budowy wadliwej struktury ekonomicznej, polegającej na tem, że wielkie ośrodki miejskie nie opierają się na wsi tj. że zanika proporcya między wsią a miastem. Drugi jednak kierunek, reprezentowany głównie przez delegatów polskich i mający za sobą znaczną większość, dochodzi do wręcz przeciwnych wniosków. Przedewszystkiem nie można mówić o IV-tej aliji, jako o czemś jednolitem i spoistem, gdyż składa się ona z elementów nader różnobarwnych i niejednolitych ekonomicznie. Mamy tu więc wszelkie szczeble ekonomiczne od wielkich przemysłowców począwszy a kończąc poprzez średniozamożnych kupców na drobnych rzemieślnikach, wykonywujących swój zawód bez pomocy czeladników. Zwłaszcza ci ostatni stanowią gros IV-tej aliji. Ze względu na to nie można tej sprawy uważać za załatwioną przez postawienie pewnych formułek lub doktryn ekonomicznych. Rozwiązaniem tej sprawy może być jedynie zainteresowanie się IV-tą aliją ze strony miarodajnych czynników i skierowanie jej na wieś, aby tam stała się elementem ekonomicznie twórczym. Mówca w czasie swego pobytu w Palestynie interesował się wszelkiemi formami bytu ekonomicznego żydowskiego robotnika. Specyalnie zaś zaciekawiła go tzw. Chawura. Są to małe grupy (kartele) pracujące w koloniach prywatnych i wykonywujące wszelkiego rodzaju prace na własny rachunek i ryzyko. Stopa życiowa członków tych grup pozostawia pod każdym względem bardzo wiele do życzenia. Zupełny brak najelementarniejszych urządzeń czyni życie wprost nieznośnem. A z drugiej strony wabi ich to perspektywą zarobku 35 piastrów dziennie. I oto jesteśmy świadkami zjawiska, które zmusza nas do zastanowienia się nad tem, czy słusznem jest, abyśmy się oparli w naszej polityce imigracyjnej jedynie i wyłącznie na elemencie chaluccowym. Zjawiskiem tem jest masowa ucieczka ze wsi do miasta zwłaszcza wśród chaluców polskich. Ten moment, będący wynikiem tego, że Organizacya Hechaluc zamiast zajmować się wyłącznie swojem właściwem zadaniem tj. hachszarą stała się terenem partyjnictwa w ujemnem tego słowa znaczeniu, powoduje, że przy pewnej dozie „chalucyjuth", którą bądź co bądź posiadają niektóre elementy IV-tej aliji, dystans między chalucem polskim a czwartą aliją coraz to bardziej maleje tak, że z punktu widzenia państwowotwórczego, który nie dopuszcza pod żadnym pozorem opierania się wyłącznie na pewnej grupie, wątpliwości co do słuszności naszej dotychczasowej polityki imigracyjno-kolonizacyjnej nabierają szczególnej wagi. Przy tej sposobności należy z całym naciskiem podkreślić, że Hitachdut wcale nie sprzeciwia się kolonizacji miejskiej, lecz stoi na stanowisku, że równomiernie z kolonizacyą miejską i proporcyonalnie do niej powinna postępować kolonizacya wiejska, na którą powinniśmy kłaść szczególny nacisk także z tego względu, że możliwości nasze na tem polu są ograniczone poprostu ze względu na małą ilość ziemi uprawnej, która będzie mogła być wykupioną w najbliższym czasie w Palestynie. Z tego też względu należy bezwzględnie zwalczać spekulacyę gruntami, która w ostatnim czasie przyjmuje rozmiary naprawdę zastraszające. Tu powinna zainterweniować całym swoim autorytetem Organizacya Syonistyczna, by raz na zawsze położyć kres tej niebezpiecznej orgii spekulacyjnej.

2. W sprawie Jewish Agency konferencya uchwaliła nadal stać na stanowisku ujętem, w przedłożonych swego czasu komitetowi Akcyjnemu, 5 postulatach i żądać, aby w umowie dotyczącej Jewish Agency postulaty te były uwzględnione w formie specyalnej klauzuli. Poza tem Hitachdut będzie za tem, żeby tylko Keren Hajessod przeszedł pod zarząd Jewish Agency natomiast Keren Kajemet ma nadal pozostać pod zarządem Organizacyi Syonistycznej.

3. Co się tyczy zjednoczenia partyj robotniczych w Palestynie to Hapoel Hacair, widząc, że propozycya Achduth Haawodah (palestyński Poale-syon. Red. N. Dz.) jest tylko manewrem taktycznym, mającym na celu zdławienie Hapoel Hacairu, postanowił chwilowo do zjednoczenia nie przystąpić. Abstrahując bowiem od tego, że te dwa stronnictwa dzieli wprost przepaść pod względem ideologii, to jeszcze ta okoliczność, że Hap. Hac. ostatnio bardzo szybko wzrasta liczbowo, odgrywała rolę niemałą. I tu należy zauważyć, że przyrost jest niestety tylko liczbowy. Jakościowo bowiem nowe elementy stoją na bardzo niskim poziomie. Mowca przypisuje to tej okoliczności, że podczas gdy dawniej Hapoel Hacair skupiał w sobie wyłącznie elementy idealistyczne, to natomiast teraz zwłaszcza u nas w Polsce stał się w bardzo znacznej mierze partją „certyfikantów". I tak stało się dla Hitachdutu poniekąd niekorzystnem to, że jest on obecnie w posiadaniu pewnych walorów realnych, któremi może obdzielać swoich członków. Jednem więc z najpoważniejszych zadań Hitachdutu będzie oczyszczenie szeregów z naleciałości i podniesienie poziomu ideowego wśród własnych towarzyszy.

—o-o—

Uroczystości jerozolimskie na ekranie

Dzięki uprzejmości dyrekcyi kinoteatru „Uciecha" mieliśmy sposobność onegdaj oglądać film, przedstawiający zdjęcia z uroczystych chwil otwarcia Wszechnicy Hebrajskiej w Jerozolimie. Film ten, będący dziełem znanego inżyniera warszawskiego p. Steinwurzla, należy niezawodnie do najlepszych i najbardziej interesujących filmów z seryi zdjęć palestyńskich, jakie dotychczas oglądaliśmy. Przyczynia się do tego może fakt, że przesuwają się przez ekran obrazy uroczystości, których przebieg jeszcze niedawno śledziliśmy z niezwykłem zainteresowaniem, a które znaliśmy zaledwie z opisu. A przytem „bohaterami" tego filmu są Balfour, Samuel, Weizman, Sokołow, poseł Thon, Diesenhof i cały szereg dobrze nam znanych z opisów uroczystości uniwersyteckich osobistości. Najpiękniejszą częścią filmu są zdjęcia z uroczystej chwili otwarcia Uniwersytetu. W części tej widzimy najpierw długi barwny szereg przedstawicieli świata naukowego i dyplomatycznego, zdążający na górę Skopus, następnie przemawiającego rabina Kucka, prof. Weizmana, lorda Balfoura, Herberta Samuela i rozentuzyazmowane tysiączne tłumy, biorące udział w uroczystości. Lecz niemniej piękne i zajmujące są obrazy podróży emigrantów i turystów z Polski do Palestyny. Wśród grup chasydów z rabinem z Jabłonny na czele, widać młodych chaluców, turystów, literatów, posła dra Thona, przemawiającego do chlauców itd. Przepiękne są również zdjęcia krajobrazów nadbrzeżnych. Dużo miejsca zajmują we filmie krajobrazy palestyńskie, ujęte może za bardzo fragmentarycznie, lecz dające obraz najnowszych kolonij żydow. jakoto Nahalal, Ejn Charod, itp. Całość przedstawia się niezwykle zajmująco i wywoła niezawodnie wielkie zainteresowanie wśród naszej publiczności. P.

— **Tym P. T. Prenumeratorom z prowincyi, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty za czerwiec wstrzymamy z dniem 10 bm. wysyłkę naszego pisma.**

Przezwyciężenie samotności u Segałowicza

„Powieść jest zwierciadłem, odbijającem najludniejszą ulicę miasta" — tak mniej więcej brzmi, o ile sobie przypominam, aforyzm Stendhala. Aforyzm ten — jak każdy zresztą aforyzm — zawiera tylko częściową prawdę, ale ta częściowa prawda znakomicie ilustruje nam charakter powieści, jako pewnego rodzaju, względnie konwencyonalnego już typu epickiej twórczości literackiej.

Jestem jednakowoż przekonany, że przeciwko Stendhalowskiej definicyi najenergiczniej zaprotestuje Z. Segałowicz, autor trylogii „Sam wśród ldzi", której to trylogii część druga pt. „Anarchistyczna dziewczyna" wyszła niedawno nakładem Brzozy w Warszawie. Segałowicz nie dał nam dotychczas ulicy, zewnętrznego życia, rytmu społeczeństwa, trzymał się zdala od zgiełkliwej giełdy talentów, haseł, idei, a z uporem maniaka wpatrywał się nieustannie w lustrzane odbicia swej twarzy na tle zmieniającej się ciągle dekoracyi swej samotności. Wszystkie jego książki oddychają cichą, żałosną skargą na okrutne losów wyroki, skazujące go na przeżywanie wciąż siebie samego, na niemożliwość porozumienia się z ludźmi, na zamknięcie się w czterech ścianach smutnej swej celi więziennej.

Czy można ciągle tylko ze sobą przebywać? Czyż nasze życie wewnętrzne może na stałe być pozbawione ożywczego strumienia burzliwych fal naszego otoczenia? Wszak nasze „ja" krystalizuje się dopiero jako reakcya na „nie-ja", jako synteza między tkwiącemi w nas możliwościami, a nacierającemi na nas twardemi koniecznościami, wyłaniającemi się na każdym zakręcie ulicy naszego życia.

A Segałowicz upaja się, odurza się i zatruwa się haszyszem swej samotności. Ponieważ nie może zewnętrznego życia pokonać, nie umie na to życie nałożyć żelaznej obręczy czynu, nie potrafi go przetopić bezpośrednio swą wizyą świata i rzeczy, dlatego cofa się pełen lęku i przerażenia do swej samotnej pustelni, gdzie czuje się dopiero zupełnie spokojnym i bezpiecznym, gdzie swobodnie puścić może cugle swym marzeniom. Bo są marzenia, urodzone z pełni życia, rumieniące się ciągle świeżym przypływem wrażeń z zewnątrz ku nam płynących, a są marzenia powstałe na tle bezpłodnej, zrezygnowanej tęsknoty za innem życiem, gdy sił nie mamy, by z daną konkretną rzeczywistością wziąść się za bary i przekształcić ją w myśl tkwiących w nas nakazów.

Życie jednak pozorami dostojnego osamotnienia oszukać się nie da. Z przemyślnem wprost wyrafinowanem okrucieństwem mści się za naszą słabość, za unikanie walki, niemiłosiernie sobie drwi z zaczarowanych, księżycową poświatą posrebrzanych bastyonów naszej niewoli, zalewając je często gęsto mętną, kłującą, burzliwą salą zdarzeń. A zaczarowany samotny poeta ucieka wciąż na wyższe kondygnacye swej z kunsztownym trudem wzniesionej budowli. I znowu ma chwilowo wrażenie, że jest innym, lepszym, więcej wartościowym człowiekiem, ponieważ w życiu nie bierze czynnego udziału, ponieważ nie cieszą go zwykłe, arcyludzkie troski i nadzieje. Ale życie wciąż podmywa fundamenty jego samotni, tak że poeta może się nagle znaleść bez dachu nad głową.

Takim zaczarowanym księciem, który uświadomił sobie tragizm swej samotności jest Segałowicz. „Anarchistyczna dziewczyna" jest właśnie próbą wyjścia poza zaczarowane kręgi swej samotni. Próbą nieudałą, ale dlatego właśnie bardzo charakterystyczną.

Są w tej powieści rozdziały głęboko wzruszające. Jakże by się ucieszył niemiecki profesor Richard Müller-Freienfels, twórca psychologicznej typologii, gdyby dostał w swe ręce rozdziały, malujące z precyzyjną wnikliwością psychiczne stany „des depresiven

Przegląd gospodarczy Nowego Dziennika

Konieczność nowelizacyi ustawy o podatku majątkowym

Grozi dalsze przerzucenie tego podatku na miasta.

Kraków, 7 czerwca.

(r) Jak wiadomo Sejm w swoim czasie uchwalił na podstawie ustawy z 11 sierpnia 1923 r. podatek majątkowy, przyczem wysokość tego podatku miała wynieść 1 miliard złotych. Ponieważ już obecnie znane są wyniki wykazu ostatecznego szacunku i wymiaru tego podatku, będzie interesującem zapoznać się z tym wykazem ze względu na konsekwencye jakie stan faktyczny za sobą poniesie. W myśl ustawy całość podatku majątkowego podzielono na trzy grupy posiadaczy w ten sposób. że rolnictwo ma dać 500 milionów przemysł i handel 375 milionów, inni zaś posiadacze 125 milionów złotych. Otóż przy ostatecznym oszacowaniu majątków wymiar uskuteczniony na podstawie tego oszacowania przedstawia się w ten sposób:

a) w rolnictwie oszacowano majątek na około 5 miliardów 500 milionów, od czego wymierzony podatek wynosi około 150 milionów podatku. Zaznaczyć należy, że wedle ustawy na rolnictwo miało przypaść 500 milionów, że przeto istnieje między sumą wymienioną w ustawie, którą ma zapłacić rolnictwo a sumą ostatecznego wymiaru obliczoną na podstawie ostatecznego oszacowania, poważna różnica w wysokości 350 milionów złotych.

b) Majątek w przemyśle i handlu oszacowano na około 4 miliardy od czego wymierzony podatek miałby wynieść 300 milionów podatku. Zaznaczyć tu należy, że przemysł i handel ma wyznaczonych 375 mil., że przeto między wymiarem ostatecznym a wyznaczonym w ustawie istnieje różnica w wysokości 75 milionów.

c) W innych własnościach oszacowano majątek na około 2 miliardy 500 milionów majątku, od czego wymierzono 69 milionów podatku. Tutaj zaznaczyć należy, że ustawa wyznaczyła na tą grupę posiadaczy125 milionów, wobec czego różnica między wymiarem a między wyznaczoną w ustawie sumą wynosi 57 milionów.

Jeżeli cyfry te podamy bliższej analizie uderzy nas przedewszystkiem to, że chociaż największy majątek obliczono w rolnictwie, grupa ta najmniejszy ma wymiar, w szczególności jeżeli przeciwstawimy rolnictwo handlowi i przemysłowi, albowiem, jak wyżej wspomnieliśmy, sumie majątku 5 miliardów 500 milionów w rolnictwie odpowiada wymiar tylko 150 milionów, gdy sumie 4 miliardów w przemyśle i handlu odpowiada wymiar 300 milionów. Skąd się ta różnica wzięła. Przyczyny szukać należy w wymiarach samego rolnictwa oraz w ustosunkowaniu się mniejszej i większej własności w rolnictwie, ponieważ podatek majątkowy jako podatek progresywny przy niższych majątkach dopuszcza tylko niską stopę podatkową, zaś przy wyższych majątkach stopę wysoką.

W rolnictwie mniejsza własność jest reprezentowana w bardzo poważnej ilości bo posiada wedle oszacowania majątek 2 miliardów 947 milionów, ale płaci od tego wskutek niskiej stopy procentowej zaledwie 40 milionów podatku. Większe rolnictwo posiada wedle oszacowania mniej, bo 2 miliardy 619 milionów majątku, ale płaci na skutek progresywnej stopy podatkowej wyższy podatek, bo aż 108 milionów złotych. Stąd to pochodzi, że zasadniczo na skutek wielkiej ilości drobnych posiadaczy rolnych ciężar cały podatku majątkowego spoczął na większej własności rolnej.

W przemyśle i handlu sytuacya przedstawia się w ten sposób, że mniejsze przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe mają majątek przedstawiający wartość około 117 milionów, z czego na nich wypada podatek w wysokości 1 i pół miliona złotych, (jako mniejsze majątki tak w rolnictwie jakoteż w przemyśle rozumiemy majątki do 10.000 zł wartości włącznie). Inaczej zaś w przemyśle i handlu przedstawia się stosunek przy wyższych majątkach, bo większe majątki ponad 10.000 złotych wartości, oszacowano na 3 miliardy 849 milionów złotych.

Z tych cyfr tu przedstawionych wynikną niewątpliwie pewne tendencye, które przypuszczalnie ujawnią się w najbliższym czasie. Mianowicie ponieważ rolnictwo, szczególnie większe bronić się będzie przeciwko dopłacie podatku majątkowego do wysokości ustalonej przez ustawę, a kwota ta jest zbyt poważną, rzecz jasna, że starać się będą koła rolnicze przesunąć ciężar podatku majątkowego na przemysł i handel. Stąd grozi wielskie niebezpieczeństwo, któremu już dzisiaj przeciwdziałać się musi.

Mimowoli rodzą się jeszcze pewne wątpliwości, a mianowicie, czy wogóle oszacowanie rolnictwa było zgodne z rzeczywistością, gdyż ze względu na olbrzymi aparat majątkowy rolniczy, wykaz oszacowania majątku rolnictwa wydaje się zbyt niski, a następnie wpływy z podatku majątkowego maleją z dnia na dzień i pokazuje się. co już dzisiaj jest notoryczne że w tej wysokości. jak rząd przypuszczał, podatek majątkowy nie wpłynie. Dzisiaj notoryczną już jest rzeczą, że cały przemysł i handel wykazuje zubożenie i dlatego koniecznem staje się poparcie postulatów o nowelizacyę ustawy o podatku majątkowym.

Naszem zdaniem nowelizacya powinna iść w tym kierunku, że wymiar ostateczny powinien zostać utrzymany bez przeprowadzenia dodatkowych wpłat do wysokości 1 miliarda, gdyż tej sumy Państwo nie ściągnie. Następnie należałoby podobnie jak w Czechach rozłożyć podatek majątkowy na dłuższe raty. Naszem zdaniem okres 3-letni nie wystarcza, a wobec zubożenia kraju byłoby wskazane okres ten przedłużyć na dosyć daleki termin. Sprawa podatku majątkowego staje się zatem w dzisiejszych czasach kwestyą pierwszorzędną i już dzisiaj powinny zainteresowane czynniki zająć się bliżej realizacyą noweli do podatku majątkowego.

Sytuacya kredytowa.

(r) Wskutek wstrzymania lokaty dalszej części pożyczki w Ameryce pozostanie na ruch budowlany zamiast 100 milionów z państwowego funduszu gospodarczego — zaledwie 25 milionów!! Wobec dalszej ucieczki walut z Banku Polskiego zagranicę (bierność bilansu handlowego za I. kwartał wynosi 180 milionów) i konieczności dalszego restryngowania kredytów w Banku Polskim, Bank Gospodarstwa Krajowego musiał spłacić w Banku Polskim cały swój redyskont, a także 15 milion. które były udzielone na kredyty towarowe. Wobec tego jasne jest, że i Bank Gospodarstwa Krajowego ma największe trudności co do prolongowania kredytów przez siebie udzielonych— zwłaszcza, że jest winien Rządowi (poza funduszem gospodarczym) kwotę Zł. 70. milionów, których to kwot z powodu zmniejszenia się wpływów podatkowych. Rząd niewątpliwie przynajmniej w części, wkrótce będzie się domagał.

W związku z tą całą sytuacyą utrudniło się ogromnie nawet uzyskiwanie kredytów eksportowych. Jedyną drogą do poprawy odnośnie do wszelkich rodzaji kredytów widzi p. Steczkowski obecnie w tem, by przemysł sam starał się o kredyty zagranicą, a Bank Gospodarstwa Krajowego będzie za te kredyty przyjmował gwarancyę, o ile kredyty te nie będą lichwiarskie, o ile nie będą przerastały siły gospodarczej kredytobiorców, w końcu o ile Bank Gospodarstwa Krajowego otrzyma ze strony danego przemysłu sam odpowiednie gwarancye.

Z przemesłu drzewnego.

(r) Nowy syndykat utworzony pod egidą p. Benedykta Kriegera według wszelkiego prawdopodobieństwa otrzyma w Anglii kredyt eksportowy w wysokości 250.000 funtów, za gwarancyą Banku Gospodarstwa Krajowego, który zastrzega sobie, by każdy przemysłowiec drzewny polski mógł przez ten syndykat sprzedawać swój towar zagranicę i uzyskiwać kredyty w związku z temi transakcyami na równych warunkach.

Konferencya delegatów zrzeszeń przemysłowców i kupców drzewnych odbyła się 26 bm. w Zrzeszeniu Przemysł. Leśnych która w sprawie postulatów do traktatu z Niemcami nie przyniosła nic nowego. Rząd powiada. że mu te postulaty bardzo leżą na sercu. Wszelako sytuacya o tyle jest tu niedobra, że wogóle rokowania z Niemcami o traktat weszły w trudniejszą, a raczej martwą fazę. Niemcy rozmyślnie przewlekają. Zapewne czekają na uchwalenie własnej nowej taryfy celnej.

———o-o———

PRZEMYSŁ

Z PRZEMYSŁU MŁYNARSKIEGO. Ze względu na olbrzymie przesilenie, jakie panuje w młynarstwie, przewidziane jest zwołanie, na wniosek Sekcyi Młynarskiej przy Związku Przemysłowców w Krakowie, ogólnego zjazdu całego młynarstwa do Warszawy, celem omówienia trudnej sytuacyi, w jakiej się znalazły nasze młyny.

PRZETARG BUDOWLANY. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia interesentów tut. okręgu, iż Dyrekcya Kolei Państwowych w Krakowie rozda w drodze pu

---

schen“. Bohater powieści Segałowicza poeta Kamieniecki tęskni za miłością i przyjaźnią, jest człowiekiem zamkniętym w sobie, samotną duszą, którą śmiertelnie rani każde z życiem spotkanie. Zazdrości czasami innym pewności siebie, tej niesamowitej zdolności, by dać sobie radę w każdej życia potrzebie, podczas, gdy on jest nieśmiały i do życia praktycznego, jakby nie stworzony. Ciąży mu jednak ta samotność i dlatego wciąż do ludzi się zbliża, szukając ciepła i serdeczności. A gdy srogie niespodzianki i rozczarowania wrzynają się bolesnymi pręgami wstydu i upokorzenia w jego tkliwą duszę, pociesza się, że jest innym, lepszym. Ratuje go tylko przywiązanie do natury, ucisza wzburzone jego serce delikatna ciszą dzwoniąca, gwiazdami roziskrzona noc i szepce mu do ucha ukojne słowa zbożnej modlitwy.

Zawierają te ustępy piękno jesiennej melancholii, prześwietlonej dojrzałością konającego lata i przeczuciem bliskiej tuż za progiem naszej chaty stojącej ponurej szarugi. Rażą może nieco monotonią nastroju, której autor nie potrafi nasycić bogactwem odcieni. Mamy jednakowoż wrażenie, że Segałowicz jest w tych momentach sobą, tj. cichym, subtelnym, oczarowanym głęboko muzyką nocnej ciszy poetą, a skarga jego jest przejmującą i silną.

Ale próba wyjścia z siebie, rozwalenia muru oddzielającego go od świata na razie mu się nie udała. Podkreślam to słowo na razie, bo mam wrażenie, że poeta wyczuł niedostatek dotychczasowej pozycyi swej wobec życia, warunkujący jego twórczą anemię. A chociaż Wilno i Łódź nie bardzo plastycznie w tej powieści wypadły, chociaż sylwetki osób nie bardzo wyraziście zostały uwypuklone, chociaż prądy ideowe tylko z lekka zostały naszkicowane, witam jednakowoż tę próbę jako cieka wy wielce dokument artystycznej samowiedzy. Autor zdaje sobie widocznie sprawę, że dualizm między duszą a życiem nie da się utrzymać, że koncepcya „poeta a świat“ jest już przestarzałą formą artystycznego ujęcia życia.

Segałowicz doszedł do granicznego punktu skąd niema możliwości powrotu do krainy iluzyi, któremi dotychczas żył. Uschnąć musi artystyczna wrażliwość, gdy się poeta separuje od świata. Dotychczas do jego samotni dochodziły tylko ściszone echa życia, które bujnym aromatem i bogactwem kolorów nie mogły rozżagwić zmęczonej inspiracyi twórczej jego wyobraźni. Teraz autor nieśmiało wprawdzie, ale stanowczo wkracza w tajemnicze, bujne, tętniące rozgwarem życie. Porzucił wieżyczkę z kości słoniowej a przed nim leży nieskończony burzliwy ocean.

M. Kanfer.

blicznego przetargu wykonanie budowy straż nicy pożarnej w Nowym Sączu z terminem wnoszenia ofert do dnia 25 bm.

Dyrekcya Kolei Państwowych w Krakowie rozpisała również rozprawę ofertową na wykonanie budowy magazynu towarowego w Spytkowicach z terminem wnoszenia ofert do dn. 18 czerwca 1925 roku.

Bliższych informacyi zasięgnąć można w biurze Izby handlowej i przemysłowej (Długa 1).

SPIS ROBÓT WZBRONIONYCH MŁODOCIANYM I KOBIETOM. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej opracowało rozporządzenie, dotyczące spisu robót wzbronionych młodocianym i kobietom. Rozporządzenie to będzie przedmiotem międzyministeryalnej konferencyi w dniu 9 bm.

HANDEL

(r) KOMITET EKONOMICZNY RADY MINISTRÓW na ostatniem posiedzeniu uchwalił znieść cła wywozowe na zboże i mąkę, przy czem termin nie jest jeszcze ustalony. Najprawdopodobniej będzie nim dzień 1 sierpnia. Decyzya co do zwolnienia otrąb jeszcze nie zapadła, mimo wniosków Ministerstwa przemysłu i handlu, a to wskutek silnej opozycyi Ministerstwa rolnictwa. Z ministerstwa przemysłu i handlu poszedł wniosek do Ministerstwa skarbu, by dopuścić obrót uszlachetniający dla zboża w ten sposób, że jeśli mąka i otręby są wyrabiane ze zboża zagranicznego mają być absolutnie wolne od cła wywozowego. Ministerstwo skarbu ma jednak wątpliwości.

(r) STOSUNKI HANDLOWE Z ROSYĄ. Sowiety czynią największe zamówienia w przemyśle Kongresówki i Poznańskiego — a tworzenie „Russpoltorgu" z inicyatywy Lewiatana" jest dość zaawansowane. Będzie to towarzystwo, mięszane, tj. 50 procent kapitału (około 500.000—1.000.000 zł.) będzie miała Polska, a 50 procent Wnieszторg.

Polskę będzie reprezentował zawiązany już „Polros" Spk. z ogr. odp. a dziś wyjeżdżają do Rosyi z jego ramienia pp. Łempicki, Przanowski i Sänger dla zawarcia umowy z Wniesztorgiem. Siedzibą „Russpoltorgu" będzie Moskwa a w Warszawie będzie reprezentacya.

Najważniejszem żądaniem ze strony polskiej w rokowaniach będzie, aby Sowiety dały Russpoltorgowi prawo handlu nieograniczonego, tj. także i na te artykuły, których przywóz do Rosyi jest zakazany (np. na wszelaką konfekcyę), a w każdym razie możliwie najmniej ograniczonego.

„Russpoltorg" będzie przyjmował zastępstwa polskich fabryk na Rosyę, a ewentualnie będzie kupował na własny rachunek.

PRZEMYTNICTWO NA GRANICY POLSKO-GDAŃSKIEJ. W ciągu pierwszego kwartału br. funkcyonaryusze nadgranicznego urzędu celnego w Tczewie, skonfiskowali 5.069 kg. tytoniu, 911.541 sztuk papierosów, 33,736 szt. cygar i wyskokowych trunków 178 litrów. Cyfry te pochodzą jedynie z odcinka tczewskiego oraz dotyczą tylko tej niewielkiej kontrabandy, którą zdołano pochwycić.

REWIZYA TRAKTATU Z AUSTRYĄ zapewne się odwlecze do jesieni, co na ogół byłoby pożądane. W każdym razie żądania Austryi będą znane za 2 tygodnie, poczem znowu Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwoła reprezentantów przemysłu na poufną naradę. Ministerstwo Przem. i Handlu już się zwróciło do organizacyi przemysłowych o przygotowanie materyałów i informacyi.

FINANSE

ZWOLNIENIE OD PODATKU OBROTOWEGO „LIPOTONU". Ministerstwo Skarbu zawiadomiło Związek Przemysłowców w Krakowie, że zwalnia od podatku obrotowego eksport „Lipotonu" (farb), i że w najbliższych dniach zawiadomione o tem będą Izby Skarbowe.

Dział szachowy „Nowego Dziennika"

pod redakcyą M. Chwojnika.

ZADANIE NR. 32.

Ułożył Kubbel.

Białe: Ka8, Db5, We7 Lb3, Le3, Sh2 (6 fig.).
Czarne: Ke1, Wa4, Wf8, La3, Sb8, Se8, Pa5, c7, d5, d2 g2 (11 fig.).



Mat w dwóch posunięciach.

ZADANIE NR. 33.

Ułożył Hawel.

Białe: Kg7, Df1, Lh5, Sb5, Sb8, (5 fig.).
Czarne: Kc5, Sh8, Pa5. b6, d2, f5 f4, g5 (8 fig.).



Mat w trzech posunięciach.

KOŃCÓWKA NR. 16.

Ułożył F. Lazard.

Białe: Kg5, Wg4, Lb5, Pa7, h3, (5 fig).
Czarne: Ka8, Wg1 Lb7, Pg3, (4 fig.).
Białe zaczynają i uzyskują remis.

PARTYA NR. 20.

grana w turnieju o mistrzostwo Berlina w 1925 r.

Richter. Białe.	Kretschmar Czarne.
1. d2 — d4	d7 — d5
2. Sb1 — c3	Sg8 — f6
3. Lc1 — g5	h7 — h6
4. Lg5 — h4	Lc8 — f5
5. f2 — f3	Sb8 — d7 (1)
6. Sc3 × d5!	Sf6 × d5
7. e2 — e4	Lf5 × e4
8. f3 × e4	Sd5 — e3
9. Dd1 — d3	Se3 × f1
10. Dd3 × f1	g7 — g5
11. Lh4 — g3	c7 — c6
12. 0 — 0 — 0	Dd8 — a5
13. Kc1 — b1 (2)	Lf8 — g7
14. Sg1 — e2	Wh8 — f8
15. h2 — h4!	f7 — f5
16. e4 — e5	e7 — e6
17. h4 × g5	h6 × g5
18. Wh1 — h7!	Wf8 — g8
19. d4 — d5! (3)	c6 × d5
20. Se2 — d4!	Sd7 — f8
21. Sd4 × e6!	Sf8 × e6 (4)
22. Df1 × f5	Da5 — b6
23. Df5 — g6 +	Ke8 — e7
24. c2 — c4!	d5 — d4 (5)
25. Wd1 × d4!	Df6 × d4 (6)
26. Dg6 — f6 +	Ke7 — d7
27. Df6 — f7 +	Kd7 — c6? (7)
28. Df7 × e6 +	Kc6 — c5 (8)
29. Lg3 — f2!!	Dd4 × f2
30. De6 — d5 +	Kc5 — b6
31. Dd5 — d6 +	Kb6 — a5
32. b2 — b4 +	Ka5 — a4
33. Dd6 — d7 +	Ka4 × b4
34. Dd7 — b5+	Kb4 — c3
35. Wh7 — h3 +	Kc3 — d2
36. Db5 — b2 +	Czarne się poddały.

Bardzo zajmująca partya.

UWAGI.

(1) Lepsze było 5... g7 — g5, 6.Lh4 — g3, e7 — e6 i 7... c7 — c5.

(2) Teraz białe mają lepszą partyę.

(3) Bardzo ładna kombinacya, niezupełnie jednak poprawna. Przy dobrej obronie czarne mają r...

(4) Po 21... Sf8 × h7 atak białych byłby nie do odparcia.

(5) Po 24... d5 × c4 białe mają wieczny szach. Czarne tu i w następnych posunięciach nie zadowalają się nierozegraną, ale grają na wygraną.

(6) Po 25... Se6 × d4 białe, ofiarując na g7, mają remis wiecznym szachem.

(7) Lepsze było 27... Kd7 — d8, 28. Df7 × g8 ... Lg7 — f8. Białe grają w tym wypadku 29 Wh7 — h8 i mają dwa piony za figurę przy dobrej pozycyi.

(8) I teraz lepsze było 28... Kc6 — c7.

KRONIKA SZACHOWA.

WIEDEŃ. Dnia 31 maja br. rozpoczął się tu mecz czterech miast: Berlina, Budapesztu, Wiednia i Pragi. Pierwsze spokanie Wiedeń—Budapeszt — zakończyło się wynikiem remisowym w stosunku 2:2.

MARIENBAD. Po jedenastej rundzie stan turnieju przedstawia się następująco.

Niemcowicz Reti. Marshall po 8 p., Tartakower, Rubinstein po 7 i pół p., Torre 7 p., Grünfeld, Yat... Spielmann po 5 i pół p., Przepiórka, Thomas po 5 p., Opoceński 4 i pół p., Samisch 4 p., Janowski 3 p., Michell 2 i pół p., Haida 1 i pół p.

ODPOWIEDZI REDAKCYI:

S. B. (KRAKÓW). Zadania bez rozwiązań nie ... rozpatrywane.

A. S. (KRAKÓW). Zadań nie umieścimy.

M. L. (KRAKÓW). Zadanie jest niezłe ale do druku się jeszcze nie nadaje.

S. F. (KRAKÓW). Zadanie jest słabe.

E. L. (KRAKÓW). Dwa lub trzy posunięcia matujące nie są dopuszczalne w waryantach głównych. W ubocznych waryantach mogą być bez większej szkody dla zadania. Ostatnie zadanie jest dobre, ... rozwiązanie jest trochę zanadto agresywne.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 30.

1. Sa6 — c7 Wb5 × a5
2. g2 — g3

A.

1..... d7 — d6
2. Da5 — e1

B.

1.... Sa7 — c6
2. Da5 — a8.

Inne waryanty łatwe.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 31.

1. Wf4 — e4.

ROZWIĄZANIE KOŃCÓWKI NR. 15.

1. Sh1 — f2	We3 — e1 +!
2. Kc1 — d2	We1 — e2 +
3. Kd2 — c3	We2 × f2
4. Lf8 — c5 +	Kb6 × c5
pat.	

Trafne rozwiązanie nadesłali:

Zadań Nr. 30, Nr. 31 i końcówki Nr. 15: Lucya R., Händel, M. Lemberger, M. Graf, Linner, M. Schimel, (Kraków).

Zadań Nr. 30 i 31: Hoffmann, K. El... Schenker, E. Leuchter, Sperling (Kraków), S. Frey (Nowy Targ), M. Birnfeld (Głog...).

Zadanie Nr. 31: F. Briefelówna, M. Ro...zweig, H. Leuchter, M. Grünwald, Grünba... Schorr (Kraków), M. Grünstein (Tarnów).

KRONIKA.

Kraków, 7 czerwca.

— UROCZYSTE ZAKONCZENIE I ROZPOCZĘCIE ROKU SZKOLNEGO. Kuratoryum krakowskiego okręgu szkolnego poleciło dyrekcyom szkół przygotowanie programu uroczystego zakończenia nauki w bież. roku szkolnym. M. in. zaleca kuratoryum urządzenie wystawy rysunków i robót ręcznych. Ponadto program uroczystości ma obejmować okolicznościowe przemówienie kierownika zakładu, śpiew i deklamacye młodzieży, odczytanie najlepszej pracy abituryenta opuszczającego zakład i ewentualnie rozdanie nagród wybitniejszym uczniom. Przewidziane jest również uroczyste pożegnanie młodzieży przy rozdawaniu świadectw maturycznych w obecności całego zakładu.

Także rozpoczęcie roku szkolnego odbywać się będzie w sposób uroczysty, przy udziale kół rodzicielskich oraz przedstawicieli miejscowych władz.

— O REORGANIZACYĘ SZKOLNICTWA DOKSZTAŁCAJĄCEGO. Onegdaj popołudniu odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie w sprawie reorganizacyi nauki w wieczorowych szkołach dokształcających. Uchwalono nowy program nauki, który zostanie przedłożony kuratoryum do zatwierdzenia.

— BUDOWA I REKONSTRUKCYA ULIC. Obecnie biuro drogowe budownictwa miejskiego buduje przedłużenie ulicy św. Wawrzyńca ku nowemu domowi kolejowemu koło III mostu; na gruntach pofortecznych za ul. Karmelicką prowadzone są prace około torów jezdnych w Aleji Grottgera, ul. Ruskiej i części ul. Sienkiewicza. — Na ukończeniu jest budowa nawierzchni nowego placu targowego za ul. Długą, prowadzona jest rekonstrukcya ul. ks. Józefa od granicy Przegorzał do klasztoru Norbertanek na przestrzeni 2 klm, nadto postępują prace około nawierzchni ul. Prądnickiej od granicy ku miastu.

W roku bieżącym rynek kleparski przestanie być placem targowym, zostanie uporządkowany, dzięki czemu będzie opróżniony z fur i nieczystości, a targi z rynku kleparskiego będą przeniesicne na plac za ulicę Długą. Oprócz tego prowadzi biuro drogowe szereg rekonstrukcyi ulic.

Przy robotach konserwacyjnych w obrębie całego W. Krakowa, m. in. przy układaniu krawężnika i ścieków koło nowych plant Dietlowskich, zajętych jest w obecnej chwili 470 ludzi i 70 fur.

— OBOWIĄZEK PRACODAWCÓW ZAWIADAMIANIA P. U. P. P. O WOLNYCH POSADACH. W „Monitorze Polskim“ Nr. 128 z dnia 4 bm. pojawiło się zarządzenie nakładające na pracodawców obowiązek zawiadomienia państwowych urzędów pośrednictwa pracy o każdem wolnem lub nowo-obsadzonem miejscu. Zarządzenie to wchodzi w życie z dniem 14 bm. i dotyczy w województwie krakowskim miast Krakowa i Białej oraz powiatów chrzanowskiego i oświęcimskiego. Zawiadomienia mają pracodawcy przesyłać do państwowego biura pośrednictwa pracy w Krakowie, Białej i Oświęcimiu.

— ZAŁOŻENIE I EKSPLOATOWANIE STACYI RADIOTELEGRAFICZNYCH I RADIOTELEFONICZNYCH zależnem jest od uzyskania koncesyi lub zezwolenia. Koncesya lub zezwolenia na zakup, założenie i eksploatowanie stacyi nadawczej wzgl. nadawczo-odbiorczej wydaje generalna dyrekcya poczt i telegrafów w Warszawie, upoważnienie na prawo zakupu i założenia radiostacyi odbiorczych wydają natomiast urzedy pocztowe i telegraficzne wszelkim ubiegającym się o to instytucyom i pełnoletnim obywatelom polskim z wyjątkiem obywateli, mieszkających w odległości **30 lub mniej kilometrów od granicy** państwa. Obywatelom mieszkającym w tym pasie granicznym oraz osobom nieposiadającym obywatelstwa polskiego udziela upoważnień okręgowa dyrekcya poczt i telegrafów. — Osoby posiadające radiostacye nadawcze lub **odbiorcze bez zezwolenia względnie upoważnienia** winny we własnym interesie zwrócić się bezzwłocznie o uzyskanie odpowiednich zezwoleń do kompetentnej władzy.

— **KONSUMPCYA WODY W MIEŚCIE KRAKOWIE** z wodociągu miejskiego wyn[illegible]ła **w 1924 roku 7.996.372** metrów sześć. Śre[illegible]a

Zbierajcie szekle!

Do wszystkich komitetów lokalnych i referentów szeklowych Organizacyi syońskiej.

Za kilka tygodni zostanie otwarty we Wiedniu, w mieście, w którem żył i działał nasz nie zapomniany Wódz Theodor Herzl, XIV. Kongres Syonistyczny. Po raz czternasty zbiorą się przedstawiciele odrodzonego żydostwa dyaspory i Palestyny, by zastanowić się nad sposobami dalszego prowadzenia tego dzieła które uzna ją dziś wszystkie narody świata, dzieła odbudowy Palestyny, jako żydowskiej siedziby narodowej.

Będzie to prawdopodobnie ostatni Kongres w Golusie i ostatni przed rozszerzeniem Jewish Agency, która ma odtąd wespół z Organizacyą syonistyczną objąć funkcyę organu kierującego całą pracą odbudowy Erec Israel. Te dwa fakty nadają XIV. Kongresowi specyalne znaczenie. O ile bowiem Kongresy były przedewszystkiem trybuną, z której gnębiony i poniewierany naród rzucał światu ucywilizowanemu ciężkie słowa oskarżenia i potężne wołanie o naprawę wiekowej krzywdy, którą wobec nas popełniano, to Kongres XIV. będzie Kongresem pracy pozytywnej, na którym reprezentacya narodu żydowskiego stanowić będzie o najżywotniejszych jego sprawach. Z drugiej strony defintywne ustalenie form rozszerzenia Jewish Agency oznaczać będzie początek nowego okresu pracy, w której uczęstniczyć będą wszystkie bez wyjątku warstwy społeczeństwa żydowskiego

Z uwagi na te doniosłe zadania XIV. Kongresu powinien on być wykładnikiem najszerszych mas żydowskich. Najpoważniejszem więc zadaniem naszem w chwili obecnej jest, jak to zaznaczył w swym liście do Organizacyi Syońskiej nasz wódz profesor Weizmann akcya szeklowa.

Towarzysze idei!

Egzekutywa Organizacyi Syońskiej dla Małopolski Zachodniej i Sląska ustaliła

czas od 7—14 bm.

jako tydzień szeklowy celem dokończenia akcyi szeklowej. W tych dniach winniście obchodzić każdy dom żydowski, by każdy Żyd miał możność przez zakupienie szekla zamanifestowania swojej przynależności do odrodzonego żydostwa i wstąpienia w szeregi tych, którzy budują Palestynę i przyszłość naszego narodu.

A zadanie Wasze będzie ułatwione, ileże masy żydowskie niejednokrotnie pokazały już, że idą za naszemi hasłami, a w chwilach poważnych stają zwartym murem za naszymi przywódcami.

Do pracy więc!
Czas nagli!

Z pozdrowieniem syońskiem
Za Egzekutywę:
(—) Poseł Dr. Thon, (—) Dr. Herschdörfer, (—) Kopelowicz.

Wygórowane ceny prądu elektrycznego nadal utrzymane!

Smutny rekord. — Nowe pokrzywdzenie kupców i rękodzielników. — Skąd biorą się setki tysięcy nadwyżek dochodu elektrowni?

Z magistratu krakowskiego otrzymaliśmy następujący komunikat:

„Na konferencyi prezydyalnej, odbytej dnia 12 maja br. pod przewodnictwem komisarza rządowego p. Wawrauscha przy współudziale pp. wiceprezydentów: Sarego, Rollego i Wielgusa, uchwalono wystawianie rachunków prądowych, począwszy od okresu V-go w złotych, zamiast jak dotycchzas w kilowatgodzinach obrachunkowych.

Jednocześnie ustalono na powyższej konferencyi następujące ceny prądu, począwszy od okresu V-go:

lokale	70 groszy za 1 kWh
mieszkania prywatne	50 groszy za 1 kWh
motory i gmina	30 groszy za 1 kWh
tramwaj	9 groszy za 1 kWh

Czynsze za elektromierze ustalone zostały jak następuje: do kW 1 zł, do 20 kW 2 zł, do 50 kW 3 zł, powyżej 50 kW 4 zł miesięcznie“.

Zaznaczyć należy, że ta obniżka cen prądu jest **bardzo nieznaczna** mimo, że ceny elektryczności w Krakowie osiągnęły rekord wysokości w stosunku do innych miast Polski i zagranicy. Pozatem krzywdząca sfery kupieckie i rękodzielnicze znaczna nadwyżka cen prądu nietylko **została nadal utrzymana w mocy**, lecz przy sposobności obecnego uregulowania cen wyrządzono tym sferom nową krzywdę, gdyż obniżono im cenę prądu tylko o 2 grosze, podczas gdy dla mieszkań prywatnych obniżka wynosi 4 grosze, powinnaby zatem procentowo wynosić dla lokali przeszło 5 groszy. Wytknąć wreszcie należy podwyższenie czynszów od elektromierzy, które dotąd miały jednolitą cenę 72 gr miesięcznie, a obecnie wynosić będą 1—4 zł.

Nic dziwnego, że przy pobieraniu tak wygórowanych opłat za prąd i czynsz od elektromierzy, elektrownia miejska może w rokn bieżącym w swym budżecie pochwalić się nadwyżką dochodów w kwocie ponad 700.000 zł. Sprawa ta powinna być poruszona na posiedzeniu Rady przybocznej, a zarząd miasta winien przypomnieć sobie zdanie z ustawodawstwa o samorządzie miejskim, że przedsiębiorstwa gminne mają służyć dla „dobrobytu materyalnego, rozwoju duchowego i zdrowia jej mieszkańców“, a nie dla osiągania nadmiernych zysków dzięki ustalaniu dowolnie wysokich opłat za świadczenia.

Bezdomna rodzina została wreszcie umieszczona w schronisku.

Nasz apel poskutkował. - „Ewakuacya“ z bulwaru nadwiślańskiego do Br. Albertów.

Na skutek poruszenia przez prasę sprawy eksmitowanej rodziny Zakrockich która przez szereg tygodni obozowała pod III-cim Mostem na bulwarach wiślanych, władze miejskie nareszcie wydały wczoraj odpowiednie zarządzenia. Magistrat w porozumieniu z dyrekcyą policyi polecił wczoraj w południe **usunięcie rodziny Zakrockich z bulwarów i umieszczenie bezdomnych w schronisku Braci Albertów na ul. Skawińskiej.**

Po godz. 2-giej popołudniu zajechał na bulwar pod mostem wóz magistracki z dwoma woźnymi, którzy w obecności komisarza obwodowego i przy asyście posterunkowych załadowali rzeczy Zakrockich na wóz, poczem odwieźli je do składu miejskiego przy pl. Jabłonowskich. Zakrocka nie chciała zgodzić się na odwiezienie pościeli do składu co wywołało zatarg z posterunkowym policyi. Dopiero na skutek interwencyi komisarza obwodowego pozwolono Zakrockiej na umieszczenie pościelia u dawnych sąsiadów przy ul. Kącik.

Zakrocki i starszy jego syn, uczeń 3-ciej klasy szkoły powszechnej nie byli obecni przy usuwaniu rzeczy z pod mostu, wskutek czego do schroniska Albertów odprowadzono tylko Zakrocką z trojgiem dzieci.

Niezwykłej tej scenie przypatrywały się tłumy przechodniów z mostu i bulwaru. Oczekiwać należy, że miasto wystara się dla bezdomnej rodziny o jakieś pomieszczenie w barakach.

Ilość wody wypompowanej miesięcznie wynosiła 666.364 m. sześć., zaś dziennie 21.028 m. sześć. Maksymalne zużycie wody wykazał dzień 26 września (27.554 m. sześć.), zaś minimalne zużycie dzień 29 grudnia (17.317 m. sześć.). Przy 185.000 ludności m. Krakowa wypada na 1 mieszkańca przeciętnie 118.4 litrów dziennie.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE** w czasie od 31 maja do 6 czerwca br. przedstawiał się następująco: na szkarlatynę zachorowało 10 osób (w tem 2 obce), na mumps 2, na malaryę 1 (obca), na dur brzuszny 1, na czerwonkę 1 (obca), naospę wietrzną 5, na odrę 5.

— **NOWA KADENCYA SĄDÓW PRZYSIĘGŁYCH.** W poniedziałek, dnia 8 bm. rozpoczyna się w krakowskim sądzie okręgowym karnym kadencya letnia sądów przysięgłych rozprawą prasową. W kadencyi tej rozpisane zostały m. in. rozprawa o nadużycie władzy urzędowej przeciw b. podkomisarzowi policyi Kozubowskiemu, b. wywiadowcy Buryle, oraz ich spólnikom Grünfeldowi i Neufeldowi (na 15 i 16 bm., oraz rozprawa o zamordowanie żony przeciw Piekosińskiemu.

— **SPRAWA GROTOWSKIEGO.** Jak się dowiadujemy, śledztwo w sprawie b. dyrektora filii banku cukrowniczego w Krakowie dra Grotowskiego, zostało ostatecznie ukończone, a akta odesłano do prokuratury. Przedłużanie się śledztwa spowodowane było dochodzeniami prowadzonemi w Poznaniu w drodze rekwizycyi. Jak wiadomo, dr Grotowski stojąc na czele filii poznańskiego banku cukrowni w Krakowie miał dopuścić się znacznych malwersacyi. W ubiegłym tygodniu odbył dr Grotowski głodówkę w więzieniu podobno na znak protestu przeciw przedłużaniu się śledztwa.

— **NA TANDECIE.** Dnia 5 bm. przyaresztowano na tandecie Piotra Sieprawskiego (lat 14) i Ludwika Tomczyka (lat 18) w chwili, gdy sprzedawali 2 łańcuszki złote i 8 kolczyków dziecinnych podejrzanego pochodzenia.

— **ZŁODZIEJE TRAMWAJOWI GRASUJĄ.** Dnia 5 bm. zgłosił Franciszek Łukaszewski z Ujścia Solnego, że podczas jazdy tramwajem Nr. 1 skradziono mu z wewnętrznej kieszeni marynarki portfel z dokumentami oraz 37 zł gotówki.

— **CZYJA ZGUBA?** Karol Lach, ślusarz kolejowy złożył w VI. Komisaryacie policyi znalezioną dnia 5 bm. w pociągu Nr. 21 walizę z garderobą męską.

—o-o—

— **ŻEGLUGA POLSKA S. A.** urządza w dniu 7 bm. wycieczkę do Bielan galarami. — Odjazd z placu Groble o 3-ciej popołudniu, odjazd z Bielan o 8-mej wieczorem.

—o-o—

— **TOWARZYSTWO „NASZE DZIECI"** w Krakowie, które od kilku lat wysyła około 100 dzieci na wieś, urządza zbiórkę uliczną w dniu 9 czerwca i prosi Przyjaciół Towarzystwa o poparcie. 1915

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Występy Ludwika Solskiego trwać będą jeszcze przez tydzień w którym świetny artysta grać będzie przedewszystkiem jeszcze trzy razy w „Mieszczanach" tj. dzisiaj, jutro i pojutrze. Dzisiaj popołudniu po raz ostatni wystąpi jako nieporównany Harpagon w „Skąpcu". W środę przedstawi nową rolę, w której go jeszcze w Krakowie nie widziano, tj. Papkina w „Zemście". Na zakończenie występów ukaże się jako Sędzia Dogbery w szekspirowskim „Wiele hałasu o nic". Jest to ta kreacya, po której Helena Modrzejewska, grając w tej komedyi razem z Solskim napisała na ścianie jego garderoby, parafrazując Szekspira: „Będziesz skazany na wieczny jubileusz za kolki, których dostałam od śmiechu, mój Dogbery".

— **Z BAGATELI.** Efektowna, egzotyczna sztuka Bachwitza „Yoshiwara" przyjęta entuzyastycznie na premierze, ściąga tłumnie publiczność do Bagateli dzięki wirtouzowskiej grze p. Ireny Solskiej w podwójnej roli dziewczyny z Yoshiwara i damy z salonów londyńskich. „Yoshiwara" grana będzie tylko dzisiaj i jutro 8 bm. poczem ustępuje miejsca sztuce Wildgansa „Miłość", w której główną rolę odtworzy p. Irena Solska. Dzisiaj o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Simona już jest taka".

— **OPERETKA NOWOŚCI (RAJSKA).** Znakomita operetka Scholza „Dzidzi" z występem gościnnym J. Kozłowskiej i L. Sempolińskiego powtórzona będzie dziś w niedzielę o godz. 8-ej wieczorem Prawdziwą biesiadą artystyczną będzie dzisiejsze przedstawienie popoł. po cenach całkiem zniżonych ostatniej nowości repertuarowej, atrakcyjnej operetki W. Kolla „Nocna ćma". W poniedziałek i wtorek „Hrabina Marica". Partyę Lizy kreować będzie J. Kozłowska, a Żupana L. Sempoliński, reszta obsady bez zmiany.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela: pop. „Skąpiec"; wiecz. „Mieszczanie".

Poniedziałek: „Mieszczanie".

BAGATELA

Niedziela: pop. „Simona już jest taka"; wiecz. „Yoshywara".

Poniedziałek: „Yoshywara".

OPERETKA

Niedziela: pop. „Nocna ćma"; wiecz. „Dzidzi".

Poniedziałek: „Hrabina Marica".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Mnie nie kupisz za pieniądze". Dramat erotyczny w 8-miu aktach z Maryą Jacobini. Ponadto: Farsa z Fattym w roli głównej.

UCIECHA: Wiosenna rewia humoru! „Skandal w noc poślubną" i „Spadkobierca wuja Alfreda". 2 komedye po 6 aktów każda.

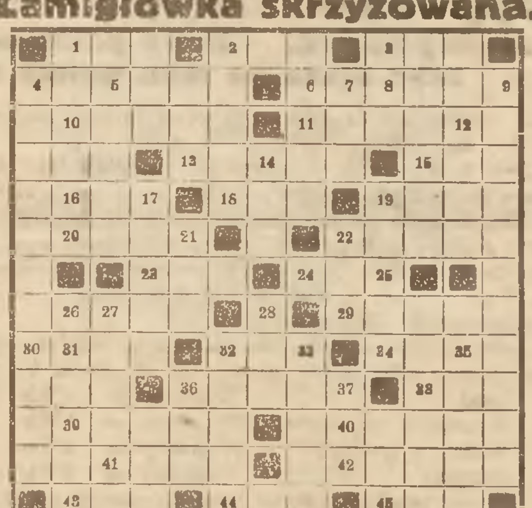
NOWOŚCI: „Ziemia obiecana". Senzacyjny dramat w 12-tu aktach z Raquel Meller i Andre Roanne w roli głównej.

WANDA: „Zwierciadło duszy kobiecej". Dramat w 8-miu aktach.

SZTUKA: „We dwa ognie" (Cnota na rozdrożu). Dramat erotyczny w 7-miu aktach. Nadprogramowo: Dwuaktowa komedya „Co za kobieta".

Nr. 15.

Łamigłówka skrzyżowana.



POZIOMO

1. Rodzaj belki.
2. Rzeka rosyjska.
3. Zbiorowisko drzew.
4. Roślina kłująca.
8. Bajkopisarz starożytny.
10. Okazały budynek.
11. Urzędnik starorzymski.
13. Postać z Wielkiej rewolucyi francuskiej
15. Opłata państwowa.
16. Inaczej Francuz.
18. Metal pokrewny z platyną.
19. Dawna hiszpańska moneta srebrna.
20. Bóg grecki.
22. Dyplomata sowiecki.
23. Inaczej wrzątek.
24. Ptak.
26. Tłuszcz rybi.
29. Produkt palny.
30. Bóg miłości.
32. Inaczej blaga.
34. Nicpoń.
36. Złudne zjawisko.
39. Rodzaj pisma.
40. Imię żeńskie.
41. Moneta amerykańska.
42. Rodzaj czapki.
43. Część twarzy.
44. Pierwiastek chemiczny.
45. Inaczej konieczność.

PIONOWO.

1. Ptak.
2. Imię angielskiego pisarza.
3. Generał z wojny domowej o wolność murzynów w Stanach Zjednoczonych.
4. Nauka o wszechświecie.
5. Choroba.
6. Zjawisko atmosferyczne.
7. Miejsce po niemiecku.
9. Warstwa społeczna.
12. Imię męskie (duńskie).
14. Okres czasu.
17. Przyrząd do przelewania płynów
21. Rzeka w Galicyi.
22. Imię męskie.
25. Ogrodzenie.
27. Styl w sztuce.
28. Inaczej ściana.
31. Miejscowość lecznicza w Tyrolu.
32. Imię męskie.
33. Jednostka elektryczności.
35. Filozof grecki.
37. Zwierzę, żyjące w bagnach.
38. Państwo w Południowej Ameryce.

* * *

ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI Nr. 14

POZIOMO:

1. Tułów, 3. Medal, 6. Lambro, 7. Anonim, 9. Raj, 10. Ta, 11. Rzemiosło, 14. Dawos, 20. Rzym, 21. Ma 22. Ocet 23. Boisk, 24. Lena, 30. Ali, 31. La, 32. Wa cab. 33. Docent, 34. Mata, 25. Chów.

PIONOWO.

1. Tam, 2. Worms, 3. Major, 4. En, 5. Lit, 6. Lód 8. Mak, 12. Zwycięsca, 13. Sobol 15. Azory, 16. Omen 17. Zmierzch, 18. Desni, 19. Mika, 25. Lew, 26. Łabe 27. Lida, 28. Kat, 29. Car.

* * *

Trafne rozwiązanie łamigłówki Nr 14 nadesłali:

M. Knopf, M. Kahane, G. Herbst, A. Weinfeld, J. Linker, M. Graf, M. Dorschowitz, D. Sandel, M. Marguliesówna, M. Lemberger, Schwarzówna, Hoffmann, E. Leuchter, G. Weinfeldówna, H. Leuchter, F. Wnuk, B. Chessówna, Gottesfeld, O. Engelberg, S. Engelberg, R. Geldwertówna, A. i E. Landauowie, J. Stempel (Kraków).

Trafne rozwiązanie łamigłówki Nr. 13 we właściwym terminie nadesłali: L. Winkler, T. Katz. H. Bemówna, R. Feldblumówna (Kraków).

Z KRAJU.

Z naszych zdrojowisk

Od naszego korespondenta

Iwonicz, 4 czerwca.

Sezon kąpielowy tegoroczny jest już u nas w całej pełni już obecnie bawi tutaj około 800 gości i co dziennie przybywają nowi. Jest to w znacznej części zasługą obecnego zarządu, który starał się tego roku zaprowadzić w zakładzie różne ulepszenia i udogodnienia, tak, że pobyt w Iwoniczu jest dość znośny. Wybudowano także cały szereg nowych willi i nie zachodzi tego roku obawa braku mieszkań. Przygniatająca większość kuracyuszy stanowią — jak każdego roku — Żydzi. Spodziewamy się dlatego, że zarząd będzie się także starał iść Żydom na rękę, zwłaszcza przez udzielanie sali balowej na różne zabawy i urządzenia żydowskie, zwłaszcza na rzecz Keren Kajemeth. Żydzi, którzy swoimi pieniądzmi popierają zdrojowiska powinni mieć możność także urządzania zabaw na ich cele społeczne. Apelujemy zatem do Zarządu, aby zechciał uwzględnić te życzenia ludności żydowskiej.

W niedzielę dnia 31 maja odwiedziła nas z ramienia „Keren Kajemeth" delegacya z Krosna z p. M. Wiesenfeldem i Drem Grossem na czele, celem zorganizowania w naszem zdrojowisku pracy dla funduszu narodowego i powołania do życia komitetu, któryby przez całe lato pracą tą kierował. W tym celu zostało zwołane posiedzenie w sali p. Hellerowej na którem pp. Wiesenfeld i Dr. Gross referowali o ważności sprawy. Po dłuższej i wyczerpującej dyskusyi, w której zabierali głos pp. Dr. Lanes z Jasła, p. Dorfman, Heller i inni, ukonstytuował się komitet, do którego weszli: pp. Dr. Lanes, przewodniczący, Seinwel zastępca przewodniczącego i p. Dorfman sekretarz, dalej jako członkowie komitetu pp. Dr. Hessel, Beer, Heller jun., Aptekarz Gar... Hauptman, Schächterówna, Kronischówna, Kinder... manówna, i Finderówna. Komitet uchwalił przystąpić do intenzywnej pracy na rzecz Fund. Narodowego. Życzymy temu komitetowi powodzenia.

Obserwator.

MARNA POCIECHA W UTRAPIENIACH PASZPORTOWYCH. Jak już donieśliśmy, ministerstwo kolei wyda w najbliższych dniach rozporządzenie zawierające ulgi taryfowe dla osób jadących na kuracyę względnie na odpoczynek do krajowych zdrojowisk i uzdrowisk.

Zniżka ta będzie znaczna, gdyż wynosić będzie 33 proc. normalnej ceny w każdym kierunku.

SPÓŁKA KORFANTY — HAMMERLING A RADIO. W związku z wniesionym przez rząd projektem ustawy przewidującym monopolizacyę radiofonicznych stacyi nadawczych w Polsce na rzecz mieszanej spółki rządowo- prywatnej, — rozeszła się w sejmie pogłoska, iż o monopol radio- nadawczy ubiega się spółka, na czele której stoją poseł Korfanty i senator Hammerling. Projekt ten spotkał się ze stanowczym oporem stronnictw sejmowych, które słusznie obawiają się, aby radiowe stacye nadawcze nie były wykorzystane jako środki agitacyi przy wyborach na rzecz pewnych partyi.

SPRAWA P. P. P. PRZEWLEKA SIĘ! Prokuratura warszawska sporządziła obszerny akt oskarżenia w sprawie PPP. i miała go już doręczyć podsądnym, ale w ostatniej chwili przybył do Warszawy jeden z nieobecnych dotąd oskarżonych. Prokuratura zmuszona jest przystąpić do uzupełnienia śledztwa i ponownego sporządzenia aktu oskarżenia.

Obecnie trudno nawet przewidzieć, kiedy ta sprawa ukaże się na wokandzie sądowej.

NIEZWYKŁY INCYDENT W WARSZ. SĄDZIE WOJSKOWYM. W sądzie wojskowym warszawskim rozegrał się wczoraj niebywały incydent. Sąd rozpatrywał sprawę majora Hałacińskiego, oskarżonego o bicie żołnierza. Według danych śledztwa siostra majora H. zwróciła się pewnego dnia do ordynansa per „ty". Ordynans odpowiedział na to: „Jeżeli ja jestem „ty", to ona też jest „ty". Słowa te usłyszał major H. schwycił ordynansa za plecy i kopnięciem wyrzucił z pokoju.

Oskarżał podprokurator major Rybicki, bronił adwokat Szurlej. Na początku rozpraw adw. Szurlej sprzeciwił się zaprzysiężeniu jednego ze świadków, który w obronie ordynansa umieścił wzmiankę w „Robotniku". Podprokurator major Rybicki nie zgodził się na to, oświadczając, że obrońca nie słusznie atakuje świadka, przyczem dodał, że „czyni to w sposób właściwy adwokatowi Hofmoklowi"(!) Przeciwko temu powiedzeniu adwokat Szurlej zareagował bardzo ostro, oświadczając: „Słowa prokuratora są poniżej mojej pogardy". W odpowiedzi na to major Rybicki odrzekł, że obrońca dlatego pewno pozwolił sobie na takie powiedzenie, iż ze względu na swoje funkcye będzie mógł odmówić udzielenia satysfakcyi honorowej.

Adw. Szurlej oświadczył, że w każdej chwili gotów jest satysfakcyi takiej udzielić.

Po tym incydencie sąd spokojnie zakończył swój przewód i skazał majora Hałacińskiego na 10 dni aresztu domowego.

Po ukończeniu sprawy do podprokuratora majora Rybickiego zgłosiło się dwóch sekundantów adwokata Szurleja. Incydent był szeroko omawiany w sferach wojskowych i sądowych.

STRASZNY CZYN SZALEŃCA. W zakładzie dla umysłowo chorych w Tworkach znajduje się osadzony tam decyzyą sądu okręgowego z Warszawy nałogowy alkoholik i chory umysłowy Żurański, który przed kilku miesiącami, zastrzelił siostrę żony swej w kawiarni przy ul. Górczewskiej 47.

Żurańskiego odwiedzała żona jego 36-letnia Marja, przywożąc mężowi pożywienie. Wczoraj w południe Żurański, żegnając się z żoną schwytał ją za gardło. Podczas przywitania obłąkany pocałował ją tak i ugryzł jej połowę języka, który następnie wypluł. Pierwszej pomocy nieszczęśliwej udzielono w miejscowym szpitalu, poczem przewieziono ją do szpitala Dz. Jezus.

TELEGRAMY.

Podwyżka ceł tylko chwilowa

Wiedeń, 6 VI PAT. Neue fr. Presse" ogłasza wywiad z posłem polskim w Wiedniu dr Wieruszem Kowalskim w sprawie podwyżki ceł w Polsce. Poseł Kowalski zaznaczył, że zarządzenie to jest prowizoryczne i ma na celu poprawę bilansu handlowego, który spadł skutkiem niepomyślnych zbiorów tamtegorocznych. Na szczęście widoki zbiorów tegorocznych są w całej Polsce nadzwyczajne tak, że zarządzenie wydane będą mogły po żniwach być zniesione, poczem nastąpi powrót do liberalnej polityki importowej.

Wrażenie noty aliantów w Niemczech.

Posiedzenie Rady gabinetowej w Berlinie. — Głosy prasy.

Berlin, 6. 6 PAT. Na wczorajszem posiedzeniu rady gabinetowej pod przewodnictwem Hindenburga oprócz ministrów obecnych było także kilku generałów Reichswehry. Posiedzenie to przeciągnęło się do godzin popołudniowych i poświęcone było nocie aliantów.

Taegliche Rundschau donosi z kół parlamentarnych, że gabinet napotkałby na silny opór stronnictw prawicowych w razie zbytniej ustępliwości na rzecz koalicyi w sprawie rozbrojenia. Prasa prawicowa żywo manifestuje swoje oburzenie z powodu noty sojuszników. Deutsche Tageszeitung pisze, że nota ta zasługuje na to, aby kanclerz rzeszy rzucił ją pod nogi ambasadorów państw sprzymierzonych zaraz po jej otrzymaniu.

Pisma donoszą, że w związku ze sprawą rozbrojenia rząd rzeszy zwoła w najbliższym czasie konferencyę premierów wszystkich rządów związkowych.

Plan zamachu na króla hiszpańskiego.

Aresztowano 19 studentów

Perpignan. 6 6. PAT. Wedle informacyi pasażerów, którzy przybyli z Barcelony, tamtejsza policya z powodu wykrycia planu zamachu na króla aresztowała 19 studentów wszystkich znanych separatystów kataloskich. W domach w pobliżu miejsca w którem miał być wykonany zamach znaleziono broń, granaty i bomby. Na drugi dzień po wykryciu sprzysiężenia król osobiście oglądał bombę, która miała być użyta przy zamachu.

Bomby w Barcelonie

Barcelona, 6. 6 PAT. W kilku punktach Barcelony wybuchły bomby i petardy. Wypadków z ludźmi nie było. rPzypuszczają, że sprawcy tych wybuchów mieli na celu wywołanie paniki. Pragnęli oni zaprotestować przeciw obecności króla w Barcelonie.

Niebawem rozpoczną się poszukiwania lotników polarnych

Oslo, 6. 6 PAT. Kierownictwo norweskiego Towarzystwa aeronautycznego zajmowało się wczoraj różnemi planami celem odszukania lotników polarnych. Panuje zgodność poglądów co do tego, że dla Amundsena są otwarte cztery możliwości powrotu, a mianowicie do Spitzbergen, do Grenlandyi wschodniej, do Grenlandyi północno zachodniej i do przylądka Kolumbia. Dzięki ekspedycyi rządu norweskie go jest służba wywiadowcza dostatecznie zabezpieczona. Co do przeszukania okolicy wschodniej Grenlandyi postanowiono zapytać francuskiego badacza krajów polarnych Charcota czy nie zechciałby się podjąć tego zadania w sprawie poszukiwań w okolicy Grenlandyi północno zachodniej i Kolumbii, zwróci się towarzystwo do komitetu utworzonego w Nowym Jorku. Szwedzki badacz Nansen oświadczył w wywiadzie, że jeżeli Amundsenowi udało się dotrzeć do bieguna, wówczas jeżeli nie będzie mógł użyć samolotów, będzie starał się dojść pieszo do przylądka Kolumbia. Jeżeli dotrze do przylądka Kolumbia będzie ocalony.

Sytuacya w Chinach nadal poważna

Ameryka umywa ręce.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 6 VI. (D). Z Londynu donoszą, że rząd amerykański zakomunikował rządom koalicyjnym, że sytuacya w Chinach jest poważna, że jednak Ameryka nie może przyłączyć się do wielkiej wspólnej akcyi mocarstw. Rząd amerykański niemoże pójść dalej jak pozwolić swoim komendantom okrętów na Dalekim Wschodzie, aby współpracowali lokalnie z komendantami wojsk innych państw. — Doniesienia prywatne z Waszyngtonu głoszą, że rząd amerykański otrzymał informacye z Chin, wedle której ruch przeciw cudzoziemcom, który się ujawnia obecnie w Chinach jest tylko początkiem zaostrzpenia się antagonizmu japońsko-rosyjskiego, który może doprowadzić do jawnej wojny między Japonią a Rosyą sowiecką o supremacye w Chinach.

Hakoah ma zapewnione mistrzostwo

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 6 VI (D) Zawody Hakoah—Sportclub zakończyły się zwycięstwem Hakoah w stosunku 3:2. Rozstrzygającym tym zawodom przypatrywało się poand 5000 osób. Mistrzostwo Hakoahu jest zapewnione.

* * *

Czarni (Lwów)—Makkabi 2:0. Bliższe sprawozdanie w następnym numerze.

Odnaleziony rękopis Tacyta

Czy aby tylko autentyczny?

Rzym, 6 VI. PAT. Feliks Grat odnalazł w bibliotece watykańskiej manuskrypt annałów Tacyta, Jest to jeden z najstarszych manuskryptów biblioteki. W Rzymie wyrażają nadzieję, że manustrypt ten jest autentyczny i że nie powtórzy się zeszłoroczna historya manuskryptu Liwiusza.

Konferencya socyalistów bałtyckich

Wiedeń, 6 VI. PAT. Konferencya stronnictw socyalistycznych na Bałkanie zwołana przez socyalistyczną międzynarodówkę odbędzie się 12 czerwca w Pradze. Z ramienia Egzekutywy socyalistycznej międzynarodówki uczestniczyć będą w konferencyi Vanderwelde von Schan i Fryderyk Adler.

Z GIEŁDY.

Giełda warszawska z dnia 6 b. m. (PAT.) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 5·17, bony złote —— pożyczka złota 71·50 milionówka —— pożyczka dolarowa 62·1/2

Czeki: Belgia tranz. 24.91, Holandya tranz. 208·40 Londyn tran. 2519, Nowy Jork tranz. 517·— Paryż tranz. 2469, Praga tranz. 15·37, Szwajcarya tranz. 100·45, Wiedeń tranz. 74·00, Włochy tranz. 20·60.

Giełda warszawska z dnia 6 b. m. (PAT.) Akcye. Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków 0·27, Bank Przemysłowy Lwów 0·25, Bank Żw. Sp. Zar. Poznań 7·50 Puls 0·46, Wild 2·10, Cukier Warszawa 2·40, Cegielski 0·39, Ursus 1·13, Parowozy 0·54, Zawiercie 11·25 Żegluga 0·24, Polska nafta 0·30, Siła i Światło 0·25 Chmielów 0·37, Strachowice 1·72, Pocisk 1·20, Zieleniewski 9·80, Żyrardów ·70, Chodorów 3·45,

* * *

Zurych, 6. 6 PAT. Paryż 24.65, Londyn 25.07 i pół Nowy Jork 5.16, eBlgia 25.90, Włochy 20.45 i pół, Holandya 207.35, Berlin 1.229, Wiedeń 72.70. Sztokholm 138.15, Oslo 86 i trzy czwarte, Kopenhaga 94, Sofia 3.75, Praga 15.30, Warszawa 99 i jedna czwarta, Budapeszt 0. 72 4/10, Białogród 860, Ateny 862, Konstantynopol 278 Bukareszt 245. Helsingfors 13, Buenos Aires 208, Tendencya niepewna.

PRZEWODNIK HANDLOWY.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odp. Dawid Laser. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7